BIBLIOTEKA POWIATOWA
Br Inw.
w KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 165 (796) KOSZALIN, NIEDZIELA 17 CZERWCA 1951 r. ROK III

Sianokosy
przebiegają pomyślnie w całym kraju

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach trwają sianokosy. O ich pomyślnym przebiegu świadczy fakt, że już obecnie niektóre gromady spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne zameldowały o zakończeniu pierwszego pokosu siana.

I tak np. w woj. gdańskim 5 zespołów PGR wykosiło już cały areał posiadanych łąk.

Pomyślnie przebiegają również sianokosy w innych województwach.

W dniach 3 — 5 VI. 1951 r. odbyło się w demokratycznym sektorze Berlina i w Niemieckiej Republice Demokratycznej referendum ludowe. O godz. 8-ej rano dnia 3 czerwca Prezydent Wilhelm Pieck i Wicepremier Walter Ulbricht złożyli swe głosy w swym okręgu wyborczym w Niederschönhausen w Berlinie.

Na zdjęciu: Prezydenta Wilhelma Piecka i Wicepremiera Waltera Ulbrichta powitali przed wejściem do lokalu głosowania chłopcy i dziewczęta z organizacji młodych pionierów.

Już za kilka dni ruszą potężne zakłady chemiczne w Wizowie

WROCŁAW. PAP. — Po uruchomieniu nowej stalowni huty „Częstochowa" zbliża się dzień, w którym ruszy następna spośród olbrzymich przemysłowych budowli Planu 6-letniego — wielkie nowoczesne zakłady chemiczne w Wizowie na Dolnym Śląsku. Przeprowadzona w tych zakładach w dniu 14 bm. próba produkcji kwasu siarkowego nową metodą zakończyła się pełnym sukcesem.

Radość i duma panuje wśród załogi zakładów, które w tak szybkim tempie powstały w pobliżu bogatych, nie wykorzystywanych dotąd złóż surowca na Dolnym Śląsku i które **wzmocnią jeszcze bardziej udział Ziem Odzyskanych w rozbudowie sił Polski Ludowej.**

Zakłady kwasu siarkowego w Wizowie — fabryka podstawowego półproduktu dla wielu dziedzin produkcji chemicznej, to najnowocześniejszy zakład tego typu w Polsce.

Zakłady te powstały dzięki ścisłemu współdziałaniu robotników i inżynierów z naukowcami, którzy przygotowali metody pracy w **oparciu o bogatą wiedzę i doświadczenia uczonych Związku Radzieckiego** i z całym oddaniem współpracowali przy instalacji aparatury.

Dotychczas produkcja kwasu siarkowego oparta była na wyłącznie przestarzałych metodach, wymagających jako surowca pirytów, sprowadzanych z zagranicy. Badania naukowe chemików od dawna szły w kierunku rozwiązania problemu otrzymywania kwasu siarkowego z tańszych surowców. Próby jednak nie dawały pozytywnych rezultatów. Wprawdzie w okresie między wojennym znany polski uczony, profesor Politechniki Warszawskiej — **J. Zawadzki**, teoretycznie dowiódł możliwości otrzymania kwasu siarkowego z anhydrytu i gipsu, jednakże **prace jego w kapitalistycznej Polsce utknęły na martwym punkcie.**

Wybitni uczeni radzieccy, profesorowie: **Budnikow, Jung, Rojak** — już w latach 1930 — 1936 **osiągnęli niespotykane rezultaty w swoich pracach badawczych w tej dziedzinie. Dla chemików Polski Ludowej cenne doświadczenia naukowców radzieckich oraz wykorzystanie dociekań naukowych prof. Zawadzkiego wskazały właściwą drogę badań.** Rezultatem ich było wypracowanie w niespotykanym tempie oryginalnej metody produkcji kwasu siarkowego z anhydrytu. Metoda ta znalazła pełne zastosowanie w zakładach w Wizowie.

Uruchomienie zakładów to nie tylko opanowanie nowych metod technologicznych, to również triumf projektantów, konstruktorów i wykonawców.

Całe nowoczesne wyposażenie zakładów, maszyny i agregaty zaprojektowane zostały i wykonane w kraju.

Zdolność produkcyjna tego ultra-nowoczesnego zakładu — który obok wspomnianego wyposażenia produkcyjnego posiada najnowocześniejsze urządzenia zabezpieczające zdrowie robotnika — **jest kilkakrotnie wyższa od produkcji największych, istniejących w kraju zakładów, wytwarzających kwas siarkowy.**

W dniu 14 bm. z wysokiego komina, wyrastającego ponad wielopiętrowe budynki zakładów, wzbił się w górę dym.

Z wysokich hałd cennego anhydrytu potężny dźwig z mechanicznym czerpakiem przenosi na taśmy transportera bryły, które automatycznie kruszone są w olbrzymich łamaczach. Trudno sobie wyobrazić, że **zaledwie dwie osoby obsługują te gigantyczne młyny kamienne.**

Już za kilka dni polski przemysł chemiczny otrzyma nowy, potężny strumień kwasu siarkowego. Podniesie się produkcja nawozów sztucznych. Będziemy mieli coraz więcej włókna sztucznego, garbników, barwników, artykułów farmaceutycznych i wiele innych wytworów naszego przemysłu chemicznego — drugiego po górnictwie przemysłu narodowego.

Meldunek z Wizowa

WIZÓW PAP. 15 czerwca br. naczelny dyrektor zakładów kwasu siarkowego w Wizowie — inż. Bronisław Zmudziński złożył telefoniczny meldunek Centralnemu Zarządowi Przemysłu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych. **„Próbna produkcja daje doskonałe rezultaty. Wszystkie prace przygotowawcze są na ukończeniu."**

Naród francuski staje dziś do wyborów

Mimo rozpasanego terroru lud francuski głosować będzie za obozem pokoju, demokracji i postępu

PARYŻ PAP. Kampania wyborcza we Francji osiągnęła punkt szczytowy. Jak wiadomo, ordynacja wyborcza uchwalona niedawno przez Zgromadzenie Narodowe została opracowana i przeforsowana w parlamencie z jedyną myślą zabezpieczenia — przy pomocy oszukańczych, antydemokratycznych postanowień — interesów reakcji i pozbawienia Partii Komunistycznej odpowiedniej reprezentacji w parlamencie.

Nawet termin wyborów — **17 czerwca br.** — został wyznaczony w ten sposób, by pozbawić znaczną część ludzi pracy, którzy udają się w tym okresie na urlopy — możności wzięcia udziału w kampanii wyborczej i w wyborach. W samym tylko rejonie paryskim 100 000 ludzi pracy otrzyma urlopy w drugiej połowie czerwca.

Goebbelsowskie metody walki z Partią Komunistyczną

Koła reakcyjne usiłują wszelkimi sposobami utrudnić kampanię wyborczą Partii Komunistycznej. Stosują one metody zapożyczone od Goebbelsa, poczynając od demagogicznej propagandy i nikczemnych oszczerstw w stosunku do komunistów francuskich i Związku Radzieckiego kończąc na prowokacjach policyjnych i terrorze.

Podczas gdy de Gaulle porusza się bez ograniczeń po całej Francji i wygłasza szowinistyczne przemówienia, **wiece organizowane przez Partię Komunistyczną są często zakazywane.** Wśród robotników biorących udział w zebraniach przedwyborczych Partii Komunistycznej **policja przeprowadza liczne aresztowania.**

Na porządku dziennym jest również strzelanie przez bojówki faszystowskie do robotników rozlepiających afisze Partii Komunistycznej **podrzucanie bomb zegarowych do lokali,** w których mają się odbyć zebrania przedwyborcze Partii Komunistycznej, napady bojówkarzy i policji na lokale związków zawodowych i inne akty terroru.

„Jak najmniej komunistów" — jak najwięcej dywizji" — oto czego żądają okupanci amerykańscy

Okupanci amerykańscy wtrącają się bezczelnie do kampanii przedwyborczej. Żołnierze amerykańscy biorą niejednokrotnie udział wraz z bojówkami faszystowskimi i policją w zrywaniu afiszów przedwyborczych Partii Komunistycznej. W porcie Cherbourg **oficer amerykański pobił jednego z robotników rozlepiających** afisze Partii Komunistycznej.

Broszury wyborcze wydawane przez Partię Komunistyczną są bezprawnie konfiskowane.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

Spółdzielcy polscy walczą o prawa członkowskie w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym

WARSZAWA PAP. Sprawa przedstawicielstwa spółdzielczości polskiej w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym wchodzi w nową fazę.

Po bezprawnym zakwestionowaniu naszego członkostwa w MZS — na masowych zebraniach około półtora miliona członków spółdzielni w całym kraju protestowało **przeciwko próbom egzekutywy MZS usunięcia Związku Spółdzielni Spożywców z międzynarodowej organizacji.**

Władze MZS, pragnąc uniemożliwić delegacji polskiej udział w dyskusji nad tą sprawą w Oslo, odmówiły zaproszeń 8-miu polskim członkom Komitetu Centralnego, Dopiero energiczna postawa delegatów spółdzielczości radzieckiej i krajów demokracji ludowej zmusiła kierownictwo MZS do zaproszenia w ostatniej chwili przedstawiciela Polski.

Protest Polski przeciwko kwestionowaniu praw ZSS został odrzucony 55 głosami przeciwko 25 głosom. Ażeby uzyskać tak poważną większość, reakcyjne kierownictwo MZS zastosowało swoistą metodę głosowania, w myśl której jeden przedstawiciel głosował w imieniu całej delegacji danego kraju, włącznie z delegatami nieobecnymi na posiedzeniu w Oslo.

Na międzynarodowym Kongresie Spółdzielczym, w **Kopenhadze w wrześniu br. potoczy się dalsza walka o prawa spółdzielczości polskiej.**

W ciągu 160 dni - 36 norm miesięcznych
wykonał tokarz radziecki Nieżewienko

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi o nowym wspaniałym osiągnięciu produkcyjnym wybitnego tokarza, laureata Nagrody Stalinowskiej — Grzegorza Nieżewienki.

W ciągu 160 dni Nieżewienko wykonał 36 norm miesięcznych. W okresie powojennym wykonał on już 30 norm rocznych. Nieżewienko należy do plejady robotników radzieckich — nowatorów produkcji, którzy przystąpili pierwsi do szybkościowego skrawania metali, obalili przestarzałe normy techniczne i przyczynili się do rozwoju radzieckiej myśli technicznej.

Blisko 260 milionów Chińczyków
podpisało już Apel Pokoju

PEKIN. PAP. Do dnia 11-go czerwca w Chinach zebrano pod apelem Światowej Rady Pokoju 258.963.871 podpisów. Przeciwko remilitaryzacji Japonii wypowiedziało się 258.715.809 osób, tj. przeszło 54 proc. mieszkańców Chińskiej Republiki Ludowej.

Ponad 7.800.000 podpisów w Czechosłowacji

PRAGA. PAP. — Do dnia 14 czerwca rb. 7.872.109 obywateli czechosłowackich podpisało apel wzywający rządy pięciu mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju oraz wyraziło protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciwko zdradzieckiej działalności reakcji czechosłowackiej.

Przeszło 11 milionów podpisów w Rumunii

BUKARESZT. PAP. — W Rumunii zakończono akcję zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Ogółem zebrano 11.060.141 podpisów.

80 proc. Bułgarów opowiedziało się już za Paktem Pokoju

SOFIA. PAP. — Do dnia 13 czerwca apel Światowej Rady Pokoju podpisało przeszło 5.630 tysięcy osób, tj. około 80 proc. całej ludności Bułgarii.

Dekada Ukraińskiej Sztuki i Literatury otwarta została w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie otwarta została Dekada Ukraińskiej Sztuki i Literatury. Do Moskwy przybyło około 3.000 muzyków, literatów i artystów Ukrainy Radzieckiej. Przed 15 laty odbyła się w Moskwie pierwsza Dekada Sztuki Ukraińskiej.

W ramach obecnej dekady będzie szeroko reprezentowana sztuka zachodnich obwodów Ukrainy oraz sztuka Ukrainy Zakarpackiej. O wielkim rozwoju kulturalnym Ukrainy Zachodniej świadczy fakt, że na terenach tych znajduje się m. in. 16 teatrów państwowych.

W Dekadzie Ukraińskiej Sztuki i Literatury bierze udział liczna grupa pisarzy, kompozytorów i malarzy z zachodnich obwodów Ukrainy.

Przedstawicielom sztuki ukraińskiej ludność stolicy radzieckiej zgotowała niezwykle serdeczne powitanie.

Dekadę zainaugruje opera kompozytora ukraińskiego K. Dankowicza pt. „BOHDAN CHMIELNICKI".

Autorami libretta tej opery są Wanda Wasilewska i A. Korniejczuk.

W ramach dekady szeroko reprezentowana będzie twórczość muzyczna Ukrainy. Czołowi muzycy i śpiewacy wykonają szereg utworów klasycznej muzyki ukraińskiej oraz współczesnych kompozytorów.

Tajemnicze zaginięcie dwóch dyplomatów angielskich we Francji

LONDYN (PAP). Prasa angielska od szeregu dni uporczywie komentuje fakt zaginięcia dwóch urzędników brytyjskiego MSZ. Są to: kierownik wydziału amerykańskiego Foreign Office — **Donald Mac Lean** i sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie **Guy Burgess**, który przybył do Anglii na urlop. **Obaj dyplomaci 25 maja rb. wyjechali do Francji i od tego czasu nic o nich niewiadomo.**

Według doniesień prasy, do udziału w poszukiwaniach zaginionych dyplomatów zmobilizowana została policja Anglii, Francji, Włoch, Szwajcarii, Egiptu i szeregu innych krajów.

III rocznica
wyboru prezydenta Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). Dnia 14 bm. minęła trzecia rocznica wyboru Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Czechosłowackiej Republiki Ludowej.

W związku z tym prasa czechosłowacka zamieściła artykuły podkreślające wielkie zasługi prezydenta Gottwalda dla rozwoju Republiki na drodze do socjalizmu.

6 tys. żołnierzy w ciągu 2 dni
stracili agresorzy amerykańscy w Korei

PEKIN. PAP. — Na centralnym i wschodnim froncie wojska ludowe w ciągu ostatnich dwóch dni *zadały nieprzyjacielowi straty w ludziach, wynoszące powyżej 6 tys. żołnierzy i oficerów.* Zniszczonych zostało ponad 10 ciężkich dział i 13 czołgów, zdobyto przeszło 2100 karabinów.

Oddziały anglo-amerykańskich agresorów i marionetkowe wojska lisynmanowskie, mimo ogromnych strat, rzucają do walki nowe rezerwy, usiłując posunąć się na północ.

W dniu 14 bm. strącono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

• • •

NOWY JORK. Departament Marynarki USA podał do wiadomości, że amerykański torpedowiec „Walke" wpadł u wschodnich wybrzeży Korei na minę. 26 osób spośród załogi zostało zabitych a 7 rannych.

Przegląd prasy radzieckiej

ПРАВДА
Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б)

Kursy dla propagandystów

W artykule wstępnym „PRAWDY", pt. „Kursy dla propagandystów" czytamy m. in.:

— W trosce o komunistyczne wychowanie mas pracujących, partia kładzie wielki nacisk na organizację propagandy marksizmu - leninizmu. W kraju radzieckim stworzono wszelkie warunki podwyższania poziomu teoretycznego i politycznego kadr członków partii oraz bezpartyjnego aktywu. W językach wszystkich narodów Związku Radzieckiego wydaje się w wielkich nakładach genialne dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Stworzono szeroką sieć ośrodków szkolenia partyjnego i bibliotek partyjnych; systematycznie wygłasza się odczyty i organizuje konsultacje z dziedziny teorii marksizmu-leninizmu. Czynne są liczne szkoły, kółka szkoleniowe, seminaria, uniwersytety marksizmu-leninizmu, w których członkowie partii i bezpartyjni studiują rewolucyjną teorię.

Komitet Centralny WKP(b) zwraca szczególną uwagę na podwyższenie poziomu ideowo-politycznego propagandystów, na dalszy rozwój działalności propagandowej. Zorganizowano na wielką skalę kursy szkolenia propagandystów. W r. 1949 i 1950 ukończyło te kursy 270 tys. kierowników szkół politycznych, kół studiowania życiorysów Lenina i Stalina oraz „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)". Wielu propagandystów szkoli się systematycznie w seminariach przy komitetach miejskich i rejonowych partii. Wszystko to przyczynia się do podwyższenia poziomu zajęć w szkołach i kółkach szkolenia partyjnego. Podobnie jak w latach ubiegłych, również i latem rb. komitety partyjne organizują jedno-miesięczne kursy dla propagandystów.

ZSRR - kraj o przodującym przemyśle budowy maszyn

W. KUROTCZENKO

W r. 1940 Związek Radziecki wyprodukował 50 razy więcej maszyn, niż Rosja carska w r. 1913.

W r. 1950 produkcja budowy maszyn w ZSRR była 2,3 raza większa niż w r. 1940, czyli 100 razy większa, niż w Rosji carskiej w r. 1913.

PRAWIE ćwierć wieku temu, gdy naród radziecki przystępował do uprzemysłowienia ZSRR, towarzysz Stalin powiedział: **„...Industrializację należy rozumieć przedewszystkim jako rozwój u nas przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza jako rozwój naszego własnego przemysłu budowy maszyn, tego głównego nerwu wszelkiego przemysłu w ogóle. Bez tego nie ma co mówić o zapewnieniu naszemu krajowi gospodarczej samodzielności."*)**

W okresie pięciolatek stalinowskich powstały w ZSRR nowe gałęzie przemysłu, których potrzebę wysunęło samo życie. Tak więc stworzono przemysł samochodowy, energetyczny, naftowy, chemiczny, lotniczy i wiele innych. Szybki rozwój przemysłu budowy maszyn umożliwił techniczną renowację wszystkich gałęzi gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, umocnił jego niezależność gospodarczą.

Już w roku 1937 Związek Radziecki zajął pierwsze miejsce w Europie pod względem produkcji maszyn; całkowicie odpadła konieczność importu maszyn z zagranicy.

„Można bez przesady powiedzieć, że z punktu widzenia techniki produkcji, z punktu widzenia nasycenia przemysłu i rolnictwa nową techniką — mówił towarzysz Stalin w r. 1939 — kraj nasz jest najbardziej przodującym w porównaniu ze wszystkimi innymi krajami...")**

W okresie powojennej pięciolatki odbudowano i wybudowano znaczną ilość potężnych fabryk maszyn oraz rozbudowano dawniej istniejące zakłady.

Nie ma dziś takiej maszyny, aparatu czy urządzenia, których przemysł radziecki nie potrafiłby wyprodukować. **Park obrabiarek uzupełniony został najnowocześniejszymi agregatami i przewyższa obecnie 2,5 razy poziom przedwojenny.**

Powojenny plan pięcioletni przewidywał dwukrotne zwiększenie w roku 1950 produkcji maszyn w porównaniu z rokiem 1940.

Zadanie to zostało pomyślnie zrealizowane. Wystarczy powiedzieć, że w r. 1950 **produkcja turbin parowych zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1940 — 2,6 razy, urządzeń elektrycznych — 3 razy, traktorów — 3,8 razy, kombajnów — 3,6 razy, pługów traktorowych — 3,1 razy, siewników traktorowych — 5,5 razy. Rozpoczęto masową produkcję około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metali. W ciągu dwóch zaledwie lat — 1949 i 1950 — wprowadzono do produkcji ponad 700 nowych typów wysoko wydajnych maszyn i urządzeń.**

Olbrzymi wzrost produkcji maszyn przyczynił się do zmechanizowania wszystkich ciężkich i wymagających dużego nakładu pracy fizycznej procesów produkcyjnych. Tak np. już **w r. 1940 wydobycie węgla w Związku Radzieckim było zmechanizowane w 94,8 proc.**, a w roku 1950 zakończono ostatecznie mechanizację wyrębu węgla oraz transportu podziemnego i ładowania węgla do wagonów kolejowych.

Obecnie, w związku z budową gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów na Wołdze, Donie, Amu-Darji i Dnieprze, radziecki przemysł budowy maszyn opanował produkcję specjalnych urządzeń technicznych. Na wielkich budowlach pracują automatyczne betoniarnie — fabryki betonu, potężne „kroczące" ekskawatory o pojemności czerpaka 14 i 15 m. sześć., które zastępują pracę ok. 10.000 robotników, pompy zemne o wydajności 1000 m sześć. na godzinę, 25-tonowe samochody - wywrotki oraz inne wysokowydajne maszyny.

Gospodarka rolna ZSRR otrzymała w okresie powojennej pięciolatki ponad 150 nowych typów wysokowydajnych maszyn rolniczych. Po raz pierwszy w technice światowej został skonstruowany i wyprodukowany oszczędny i niezawodny w użyciu traktor elektryczny. Do oczyszczania i suszenia ziarna skonstruowano specjalne agregaty, które dziesięciokrotnie zredukowały nakład pracy przy tych procesach.

Rolnictwo radzieckie otrzymało też znaczną ilość nowych maszyn do uprawy głównych kultur technicznych. Produkuje się maszyny do sprzętu bawełny, buraka cukrowego, sadzenia ziemniaków, trzepania lnu itp. Najnowszy kombajn do kopania ziemniaków „KOK-2" redukuje przeszło 4-krotnie nakład pracy.

W Związku Radzieckim maszyny służą do ułatwienia pracy ludzi, do podniesienia jej wydajności, co wpływa na znaczne zwiększenie produkcji, na wzrost dochodu narodowego i podwyższenie stopy życiowej ludności ZSRR.

Rozwój przemysłu budowy maszyn ZSRR stanowi materialną bazę budowy komunizmu, ustroju, w którym ciężka praca fizyczna zostanie całkowicie zmechanizowana.

*) J. Stalin. Dzieła, t. VIII, wyd. „Książka i Wiedza", 1950 r. str. 130.
**) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka" 1949 r. str. 528.

Francja przed wyborami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przedstawiciele rządu USA bezpośrednio ingerują w sprawy wewnętrzne Francji, usiłując wywrzeć wpływ na przebieg wyborów. W związku z tym bawili niedawno w Paryżu szef sztabu generalnego USA, **Bradley i gen. Collins**, a następnie przybył również **Dulles**. Pismo amerykańskie **„Match"** stwierdziło bez ogródek, **że wybory we Francji są amerykańskim wydarzeniem politycznym"** — co zdaniem pisma — uprawnia Amerykanów od ingerowania. Agent imperializmu amerykańskiego, **Paul Reynaud, przyznał, że Amerykanie życzą sobie, by komuniści utracili jak największą ilość głosów i by Francja wystawiła jak najwięcej dywizji**

Zdradziecka rola rozbijaczy prawicowo-socjalistycznych

Prawicowi socjaliści w większości okręgów zawarli koalicje wyborcze z klerykalną MRP i z ugrupowaniem Paula Reynaud, Daladiera i innymi partiami reakcyjnymi, domagającymi się przyspieszenia procesu faszyzacji Francji, obniżenia stopy życiowej ludzi pracy, zwiększenia zysków monopoli i wzmożenia **wojennej polityki Francji.**

W niektórych okręgach **prawicowi socjaliści zawarli koalicje wyborcze bezpośrednio z gaullistami**, przy czym — dla zamaskowania swego sojuszu z faszystami — skłonili ich, by występowali w roli „niezależnych".

Awangarda francuskiej klasy robotniczej odpowiada na machinacje reakcji wzmożeniem kampanii demaskowania kłamstw.

Na terenie całej Francji notuje się liczne wystąpienia z SFIO i zgłoszenia do Partii Komunistycznej.

Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił komunikat, w którym donosi, że **subskrypcja na komunistyczny fundusz wyborczy przekroczyła 100 milionów franków.**

Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów do głosowania na listy Republikańskiej i Antyfaszystowskiej Unii Oporu, aby zapewnić zwycięstwo demokracji, postępowi i pokojowi.

WASZYNGTON PAP. Szef sztabu generalnego USA Bradley, po powrocie z inspekcji po krajach Europy zachodniej, ujawnił na konferencji prasowej, że **rząd francuski wyraził swą zgodę na plany amerykańskie, dotyczące zwiększenia zbrojeń i przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ze względu na wybory parlamentarne, — zgoda rządu francuskiego zostanie ogłoszona dopiero za kilka dni.**

Ambasador angielski grozi rządowi irańskiemu zamieszkami w zagłębiu naftowym

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu za dziennikiem „Keihan" że między przedstawicielami irańskich władz centralnych i administracją Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego „rozpoczęły się pertraktacje" w sprawie przekazania Iranowi przedsiębiorstw tego towarzystwa.

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień teherańskiego korespondenta agencji Reutera, ambasador angielski w Iranie Shephard przemawiając 13 czerwca na konferencji prasowej **groził rządowi irańskiemu „niebezpiecznymi zamieszkami" w zagłębiu naftowym, jeżeli nie ustanie propaganda „antyangielska".**

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że kierownik przedsiębiorstw Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Abadanie — **Drake odmówił przekazania dokumentów i sprawozdań towarzystwa pełnomocnikom irańskim.**

MOSKWA (PAP). Jak podaje z Teheranu agencja TASS, w prasie irańskiej opublikowany został tekst odpowiedzi premiera Mossadika na pismo Trumana w sprawie nacjonalizacji przez rząd irański przemysłu naftowego w Iranie.

Dziennik „Besum Ajande" w artykule wstępnym zwraca uwagę na fakt, że w odpowiedzi premiera irańskiego Mossadika na list Trumana **„nie ma ani słowa protestu i nie wyrażono nawet chociażby niezadowolenia" z powodu ingerencji Trumana w sprawy wewnętrzne Iranu.** Dziennik charakteryzuje odpowiedź Mossadika jako **„służalcze i poniżające sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej Iranu"** i uważa, że ten ton odpowiedzi **„stanowi obelgę dla narodu irańskiego".**

Przedstawiciele Komitetu Przygotowawczego do Zlotu Berlińskiego przybyli do Polski

WARSZAWA PAP. Dnia 15 bm. przybyła do Polski delegacja Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W skład delegacji wchodzą: **Heinz Stern** — kierownik wydziału agitacji i propagandy Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego oraz **Richard Krause** — członek komitetu.

Obrady Komitetu Wykonawczego M.D.F. Kobiet

SOFIA (PAP). W dniach 20—24 czerwca w Sofii odbędzie się sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Milion dzieci polskich wyjedzie na wczasy

WARSZAWA (PAP). „Z wczasów letnich skorzysta w bież. roku około 1 miliona dzieci" — oświadczył na konferencji prasowej pełnomocnik rządu do spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży min. oświaty tow. Witold Jarosiński.

Tow. Jarosiński podkreślił, **że państwo ludowe dokłada wszelkich starań, aby wszystkie formy wczasów letnich dostarczyły dziatwie w bież. roku odpowiednich warunków wypoczynku i wychowania.** Specjalne komisje powołane przez prezydia powiatowych rad narodowych zakwalifikowały 10 tysięcy budynków w całym kraju na ten cel, biorąc przy tym pod uwagę przede wszystkim ich przydatność pod względem zdrowotnym. W większości przeznaczonych na kolonie obiektów trwają obecnie prace remontowo - adaptacyjne, które zakończone będą przed przyjazdem dzieci.

Wizyta Adenauera w Rzymie obelgą dla narodu włoskiego

RZYM (PAP). W dniu 14 bm. przybył do Rzymu na zaproszenie rządu włoskiego „premier" Trizonii — Adenauer. Przybycie Adenauera do Rzymu wywołało szereg manifestacji protestacyjnych

Dziennik **„Unita"**, omawiając wizytę Adenauera stwierdza, że przybycie „kanclerza" Trizonii, kontynuatora polityki Hiltera i Kruppa, jest obelgą dla rzymian.

Sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz musi być omówiona przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ. Dnia 14 czerwca odbyło się w Paryżu 70-te posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych. Nie przyniosło ono żadnego postępu w sprawie osiągnięcia porozumienia między 4 mocarstwami.

Odpowiadając przedstawicielom państw zachodnich, delegat radziecki **wiceminister Gromyko stwierdził, iż rząd radziecki uważa omówienie sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych nie tylko za celowe, lecz za bezwarunkowo konieczne.**

Jest rzeczą smutną — powiedział na zakończenie Gromyko — **iż rządy trzech mocarstw i ich przedstawiciele na naszej konferencji stosują taktykę nie kończącego się przewlekania konferencji.** Nasze stanowisko w tej sprawie — w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jest dobrze znane. **Nie zamierzamy rezygnować z naszej propozycji.**

Zadania gromadzkich zebrań przedżniwnych

ŻNIWA oraz omłoty tegoroczne będą wymagały od chłopów więcej wysiłku i pracy, niż w roku ubiegłym. Spodziewamy się bowiem większych plonów zarówno w słomie, jak w ziarnie. Te zwyżki plonów zawdzięczamy temu, że państwo zaopatrzyło chłopów w znaczne ilości nawozów sztucznych (prawie o 10 proc. więcej, niż w sezonie ubiegłym), w nasiona kwalifikowane (przeszło 40 proc. więcej) oraz w wiele innych środków technicznych, jak zwiększoną ilość siewników rzędowych, co umożliwiło chłopom znaczne rozszerzenie siewu rzędowego itp.

Do uzyskania tych dobrych wyników przyczynili się również sami chłopi dzięki współzawodnictwu w walce o podniesienie plonów z hektara i coraz częstszym stosowaniu zasad nowoczesnej agrotechniki.

Żniwa są ukoronowaniem i nagrodą za ciężką, całoroczną pracę, należy je też przeprowadzać szybko, racjonalnie i oszczędnie, wystrzegając się wszelkich strat.

W sprawnym przeprowadzeniu żniw winny odegrać wielką rolę zebrania przedżniwne, które będą się odbywać w całym kraju od 17—25 czerwca w każdej gromadzie.

Na zebraniach należy omówić najracjonalniejsze metody sprzętu poszczególnych zbóż, korzyści, jakie dają wczesne podorywki ściernisk oraz siew poplonów itp. sprawy fachowe.

Ale zadanie zebrań gromadzkich nie może się do tego ograniczyć. Należy również skontrolować i zarejestrować wszystkie maszyny żniwno-omłotowe, znajdujące się u bogaczy wiejskich na terenie gromady. Tam, gdzie maszyny wymagają remontu, a właściciel nie chce go dokonać, należy maszynę wyremontować na jego koszt na zasadzie dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Nie wolno dopuścić, aby podczas żniw maszyny prywatnych posiadaczy służyły jako źródło wyzysku, lub stały bezczynnie. Zmechanizowanie bowiem prac przy żniwach, a zwłaszcza przy omłotach, gwarantuje szybkie przeprowadzenie sprzętu zbóż oraz prędkie omłoty. Zapobiega poza tym stratom, jakie są nieuniknione przy wlokących się tygodniami żniwach, dokonywanych ręcznie.

Na zebraniu gromadzkim należy omówić również sprawę porozumienia się z najbliższym SOM-em, względnie POM-em, aby zabezpieczyć sobie — oprócz własnych maszyn gromadzkich (o ile ilość ich jest niewystarczająca) — również pomoc maszyn tych instytucji.

Następnym, nie mniej ważnym zadaniem zebrań gromadzkich będzie ustalenie szczegółowego planu pomocy sąsiedzkiej we wszystkich pracach, a więc przy żniwach, pracach pożniwnych, jak podorywki, wreszcie — przy omłotach. Bez należycie rozplanowanej i realizowanej pomocy sąsiedzkiej mogą się znaleźć w wielkich trudnościach biedne gospodarstwa chłopskie, które nie mają własnego sprzężaju oraz rodziny bezdzietne lub obarczone małymi dziećmi.

O wynikach żniw decydują nie tygodnie, ale dni. Nie można dopuścić, aby biedni chłopi czekali na pomoc sąsiedzką przy obsypującym się zbożu, lub moknących na deszczu snopach. Wszystko musi być wykonane sprawnie, szybko i we właściwym czasie.

Jak z tego wynika zebrania gromadzkie winny być fundamentem, na którym opierać się będzie cała akcja żniwno-omłotowa w gospodarstwach indywidualnych.

Za sprawne przeprowadzenie żniw odpowiadają rady narodowe.

Dlatego też nasze organizacje partyjne w gromadach winny wespół z kołami ZSL, ZSCh, ZMP rozwijać akcję uświadamiającą o ważności zebrań gromadzkich. Muszą one również dopilnować, aby wszędzie się zebrania odbyły i powzięły konkretne uchwały. W miarę zaś postępu żniw i dalszych prac należy kontrolować, czy uchwały są dobrze wykonywane. Zwłaszcza należy dopilnować należytego wykonywania pomocy sąsiedzkiej i udaremniać machinacje kułaków, którzy — jak wykazuje doświadczenie ubiegłych lat — starają się pomoc sąsiedzką sabotować.

B. B

Zbiorowe czytanie gazet

stało się ważną formą więzi partii z masami

Wiele wiadomości, które nie zwróciłyby uwagi przy samodzielnym czytaniu, przy zespołowym, głośnym czytaniu stają się wyjątkowo interesujące i zmuszają do myślenia..." — pisze tokarz huty „Szczecin" **Marian Sałamaj.**

„Dzięki zespołowemu czytaniu dowiedzieliśmy się o Lidii Korabielnikowej i zastosowaliśmy również u siebie metodę kompleksowego oszczędzania, a także przeprowadziliśmy akcję zbierania podarków dla dzieci koreańskich" — pisze **Marta Leina**, prasowaczka spółdzielni im. 22 Lipca. „Nawet w czasie akcji siewnej członkowie brygady POM czytali głośno gazetę razem ze spółdzielcami, co pogłębiło więź między traktorzystami i spółdzielcami i wzmocniło wspólną walkę o pomyślny siew... Zespołowe, głośne czytanie w polu przy pomocy Wydziału Politycznego POM przyczynia się do podniesienia świadomości członków spółdzielni i wydajności pracy" — piszą kier. wydz. polit. POM w Bani, **Kazimierz Owsiany** i przew. RZS w Wołczowie — **Adam Kisiel.**

„...dzięki czytaniu gazety zrozumiałem, co oznacza mój podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju i jak wielką siłę stanowią podpisy milionów ludzi, którzy pragną pokoju"... — pisze **Piotr Kołodziejczyk**, małorolny chłop z grom. Zieleniewo, woj. koszalińskiego.

Przytoczone wypowiedzi—to fragmenty dziesiątków listów uczestników naszej ankiety — konkursu, na temat roli zespołowego czytania prasy. Pisali do nas robotnicy, chłopi-spółdzielcy i chłopi indywidualni, uczniowie i urzędnicy. Pisali o tym, co im daje zespołowe, głośne czytanie, jak zorganizowane zostały u nich kółka czytelnicze, jak organizacje partyjne,związkowe i młodzieżowe opiekują się, kontrolują i pomagają w utrwalaniu i upowszechnianiu głośnego, zespołowego czytania.

Artykuł pt. „Zbiorowe czytanie gazet — ważną formą szerokiej agitacji politycznej" zamieszczony w naszej gazecie w końcu kwietnia br. był wyrazem zapoczątkowanej przez organizacje partyjne naszego województwa kampanii, zmierzającej do upowszechnienia czytelnictwa, do jak najlepszego wykonywania pracy w codziennej pracy agitacyjnej.

Chodziło o to, by we wszystkich zakładach pracy, PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, instytucjach i szkołach wprowadzić i na trwałe utrzymać tę prostą i łatwą a zarazem skuteczną formę pracy masowo - politycznej — zbiorowe czytanie gazet. Chodziło o to, by gazeta oręż partii, transmisja partii do mas — była w pełni wykorzystana i służyła dobrze masom w ich codziennej pracy,w walce z trudnościami, w walce o wyższą socjalistyczną świadomość. Chodziło wreszcie o to, by terenowe komitety partyjne, a przede wszystkim podstawowe organizacje partyjne doceniły w pełni tę formę zbiorowej agitacji, nauczyły agitatorów umiejętnie się nią posługiwać i otoczyły ją najtroskliwszą opieką. Głęboka prawda bowiem tkwi w słowach tow. Mariana Sałamaja, który stwierdza, że „zbiorowe, głośne czytanie zmusza do myślenia". Dodajmy: i do podzielenia się swymi myślami, swym zdaniem czy wątpliwościami ze współtowarzyszami, do przedyskutowania poszczególnych wiadomości i zagadnień, do lepszego zrozumienia swej roli i zadań bieżących i ogólnych, do wyciągania słusznych wniosków, dających siłę w walce z wszelkimi przeszkodami, budzących nienawiść do wroga, napełniających wiarą i przekonaniem w zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

Jakie są dotychczasowe wyniki tej akcji? Niewątpliwie bardzo wiele w tej dziedzinie dokonano. W wielu zakładach pracy zbiorowe czytanie stało się już codziennym zwyczajem. Stanisław Wnęk, przewodniczący rady zakładowej warsztatów TOR swierdza, że **„zbiorowe czytanie stało się ważnym elementem w życiu załogi, pomaga nam ono w wychowywaniu robotników". Józef Pelkniewski** ze Stepnicy dostrzega jak **„praca idzie lepiej i składniej, od kiedy wprowadziliśmy zespołowe czytanie wśród rybaków".** Bronisław Smiguła z węzła kolejowego Stargard wie, że: **„dzięki dyskusji prowadzonej nad artykułami pod czas zbiorowego czytania gazety, robotnicy zaciągnęli Warty Pokoju. Bronisław Kopiecki**, szyper ZMP-owskiego kutra Ust. 56, opisuje jak to rybacy przejęli się artykułem o wynikach połowowych „Dalmoru" i po dyskusji postanowili nie gorszy osiągnąć połów. W wyniku tego osiągnęli 10.400 kg dorsza — najlepszy wynik usteckiej „Barki", a ponadto przejęli statki pod socjalistyczną opiekę.

Bardzo ważną rolę spełniło zbiorowe czytanie podczas kampanii uświadamiającej w akcji Plebiscytu Pokoju. Zbiorowe czytanie gazet pomogło szerokim rzeszom społeczeństwa zrozumieć znaczenie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, budziło szlachetną nienawiść do imperialistów, ułatwiło świadomy udział naszych obywateli w Plebiscycie, przyczyniło się do podniesienia świadomości na wyższy szczebel. W okresie tego miesiąca powstało wiele kółek czytelniczych. Powstały one i działają zwłaszcza tam, gdzie podstawowe organizacje partyjne i komitety gminne, miejskie i powiatowe pomogły w ich organizowaniu, pouczyły agitatorów partyjnych i bezpartyjnych, jak tę pracę prowadzić, opiekują się i kontrolują przebieg głośnego czytania, usprawniają na swoim terenie dostawę i kolportaż gazet. Sprawę tę doceniają organizacje partyjne, związkowe i agitatorzy w warsztatach TOR w Szczecinie, w hucie Szczecin, w Stoczni, na niektórych nabrzeżach portu, w wielu PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, w wielu instytucjach i szkołach. Na węźle kolejowym Stargard grupy partyjne i ich organizatorzy zajmują się sprawą głośnego czytania. O rozwoju głośnego czytania i upowszechnieniu czytelnictwa świadczyć może m. in. — wzrost czytelnictwa gazet. W warsztatach TOR liczba prenumeratorów gazety podniosła się z 34 do 60. W Stepnicy rybacy dzięki zespołowemu czytaniu nabrali ochoty do czytania i omawiania „Poradnika agitatora" i innych wydawnictw. Przykładów takich jest bardzo wiele.

Trzeba jednak przykłady te mnożyć. Trzeba posunąć się o krok naprzód, by sprawa zbiorowego czytania stała się codzienną troską wszystkich organizacji i komitetów partyjnych, związkowych, zetempowskich. Ten krok naprzód oznacza przede wszystkim utrwalenie osiągnięć. Usystematyzować, ustalić czas i miejsce, dobrać stałych, najlepszych agitatorów do prowadzenia zbiorowego czytania, pomóc w doborze artykułów, w kierowaniu dyskusją — oto podstawowe zadania tam gdzie kółka czytelnicze istnieją i działają. Utworzyć je we wszystkich innych zakładach pracy w mieście i na wsi, upowszechnić zdobyte doświadczenia — oto zadania następne.

Trzeba jednak posunąć się jeszcze dalej. Nie wystarczy wprowadzić czytania zbiorowe w uspołecznionych placówkach. Dotrzeć musimy do wszystkich warstw społeczeństwa, by skupiać je mocniej we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Musimy więc zwrócić uwagę i poprowadzić polityczną pracę i w warsztatach rzemieślniczych i wśród chłopów indywidualnych w gromadach. Miejskie, miasteczkowe i gromadzkie organizacje partyjne — poprzez agitatorów, poprzez koła Ligi Kobiet i koła Gospodyń, poprzez pracę w świetlicach ZSCh — winny dotrzeć z gazetą do rzemieślników, chłopów pracujących, gospodyń domowych i kobiet wiejskich. Wśród młodzieży uczącej się i pracującej zadanie to spoczywa na ZMP.

Zbiorowe czytanie nie spełni swego zadania, jeśli potraktowane zostanie formalnie; jeśli artykuły przypadkowo dobrane będą doczytywane szybko, sucho, bez zrozumienia i przekonania. Sposób czytania, odpowiedni dobór artykułów, starannie dobrany lektor - agitator, ożywiona dyskusja, umiejętne wiązanie ogólnych spraw z bieżącymi zadaniami załogi — to tylko może przynieść pożądane wyniki. — Dlatego też ustawiczna opieka i pomoc oraz kontrola — umożliwią odpowiedni rozwój zbiorowego czytania. Wiele organizacji i komitetów partyjnych podjęło na egzekutywach uchwały o wprowadzeniu zbiorowego czytania, — ale nie zawsze jest dostateczna kontrola wykonania tych uchwał

Bardzo ważną jest także sprawa kolportażu gazet w zakładach pracy, sprawa doboru odpowiednich kolporterów, otoczenia ich opieką, kontroli ich działalności.

Jak można mówić o codziennym, zbiorowym czytaniu gazety w ZBM w Świnoujściu, jeśli tamtejszy kolporter zbiera w domu gazety, zamiast rozdawać je prenumeratorom; a organizacja partyjna zupełnie się tą sprawą nie interesuje? Jak organizować czytanie na statkach, jeżeli dostawa gazet szwankuje, a organizacja partyjna, kierownictwo, referaty kult.-oświatowe związków zawodowych starają się we wszystko zaopatrzyć załogi statkowe, tylko zapominają o gazetach? Takich przykładów jest nie mało.

Ogromne zadania, jakie postawiło przed naszą partią i narodem VI Plenum KC, uchwały Biura Politycznego KC w sprawie wypaczeń w Gryficach oraz uchwała Komitetu Warszawskiego w sprawie WBP 19 — nakazują nam wzmocnienie więzi partii z masami, zdwojenie czujności, jak najżywsze reagowanie na bolączki i trudności, a przede wszystkim nasilenie pracy masowo-politycznej. Zbiorowe czytanie gazet będąc jedną z form tej pracy, musi stać się stałym, niezbędnym składnikiem naszej codziennej pracy partyjnej, pracy partii z masami.

JÓZEF FRANECKI

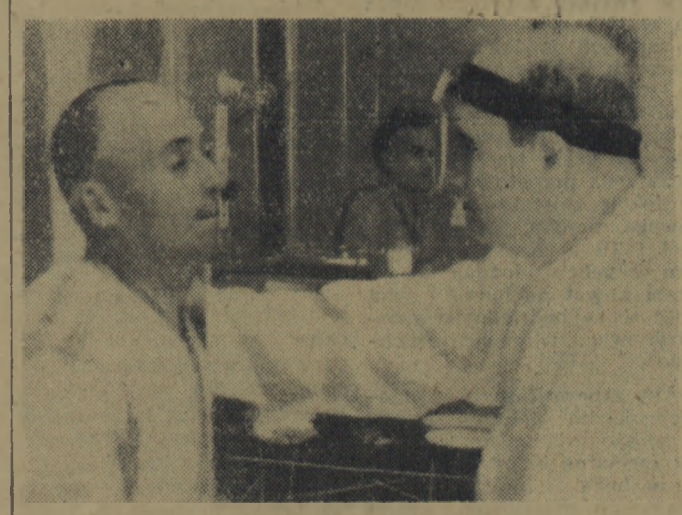

Z każdym dniem rośnie ilość szpitali, ośrodków zdrowia i poradni lecznictwa pracowniczego.

Troska z jaką Państwo Ludowe otacza człowieka pracy znajduje swój wyraz w organizowaniu wielu punktów sanitarnych w zakładach pracy, szkołach, gminach i PGR-ach.

Na zdjęciu Jan Świniarski, torowy z PKP Słupsk w czasie zabiegu u prof. Taniewskiego w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim w Szczecinie.

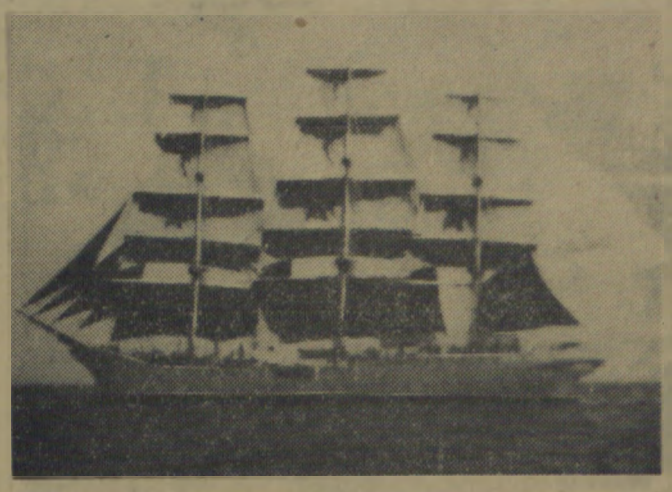

Ostatnio z 6-tygodniowego rejsu do Leningradu powróciła flotylla statków szkolnych Polskiej Marynarki Handlowej.

Na zdjęciach: pomnik W. I. Lenina w Leningradzie i statek szkolny „Dar Pomorza". Poniżej zamieszczamy opowiadania uczestników rejsu.

Byliśmy w mieście Lenina

Uczniowie Szkoły Morskiej opowiadają:

Przed kilku dniami flotylla statków szkolnych Polskiej Marynarki Handlowej powróciła z rejsu do Leningradu. Na pokładzie „Daru Pomorza", „Zewu morza", „Janka Krasickiego" i „Henryka Rutkowskiego" znajdowało się 26 uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, dla których uczestnictwo w rejsie pokoju było nagrodą za dobrą naukę i pracę społeczną. Wrażeniami z tej pięknej i pouczającej podróży uczestnicy Zygmunt Ziółkowski, Zdzisław Dula, Zbigniew Piórkowski i Zdzisław Stelmach pragną podzielić się z naszymi czytelnikami.

PODWOJNE POWITANIE W SZWECJI

BYLIŚMY na morzu blisko 6 tygodni. Z Gdyni wyszliśmy w kwietniu. Droga nasza wiodła przez Bornholm, Kopenhagę, porty szwedzkie i fińskie do Leningradu, który był głównym celem naszego rejsu, a stamtąd wzięliśmy kurs na Gdynię. To, co spotkało nas w Leningradzie, w pełni nagrodziło za „przyjęcie", jakie „zgotowano" nam najpierw w Szwecji. Właśnie w czasie pobytu w Sztokholmie przekonaliśmy się, jak kapitalistyczna propaganda wsącza tam ludziom w serca jad nienawiści do wszystkiego co demokratyczne, co ma jakiś związek z narodami krajów demokracji ludowej lub Związku Radzieckiego. W Sztokholmie podrwiwano z nas — młodych marynarzy polskich, poddawano w wątpliwość to, że ...jesteśmy Polakami i pytano nas, skąd znamy... język polski. Jest to tym śmieszniejsze, że przecież „Dar Pomorza" nie po raz pierwszy zawijał do Szwecji. Rzecz jasna, że szumnie w Szwecji głoszona „demokracja" i podawanie jako przykład istnienia w tym kraju ugrupowania, które samo nazywa się socjalistycznym — to frazes. Bo jeżeli na 1 maja socjaliści defilują i demonstrują przed... pałacem króla, krzycząc **„Niech żyje nasz król!", a król im w odpowiedzi — „Niech żyją moi socjaliści!"** — to ten fakt jest jednym z wielu, które tego dowodzą.

Ale są i inni ludzie w Szwecji — nasi, bliscy nam sercem i myślą. Oni to właśnie transportując drzewo autami pozdrawiali nas, oni przychodzili na nasz statek i oni zdejmowali nakrycia głowy, kiedy śpiewaliśmy po polsku hymn ŚFMD.

ZYGMUNT ZIÓŁKOWSKI

W MIEŚCIE LENINA

JUŻ pierwsze chwile pobytu w radzieckim porcie — dały nam miłe niespodzianki. Pilot jak zapowiedział się na ósma — to i był. Nawet 5 minut nie czekaliśmy na niego. Wszystkie formalności graniczno-celne załatwiono nam nadzwyczaj uprzejmie, szybko i sprawnie, a w porównaniu z tym czasem, który traciliśmy na dopełnianie formalności postojowych np. w Szwecji, to wprost błyskawicznie. Pomyśleliśmy sobie wówczas: to się nazywa sprawna i szybka obsługa statku. Ten fakt wprawił nas oczywiście w dobry nastrój, który jeszcze bardziej się ożywił po serdecznym przywitaniu, zgotowanym nam na keju przez przedstawicieli leningradzkiego Interklubu (Międzynarodowy Dom Marynarza).

Od tej pory byliśmy w Leningradzie rozrywani. Na każdym kroku: w tramwaju, w kinie, w muzeum, w teatrze czy parku spotykaliśmy się z wyrazami przyjaźni i serdeczności ze strony mieszkańców miasta, w którym kiedyś żył i działał Lenin. Chwilami wydawało nam się, że jesteśmy w kraju rodzinnym — tak swobodnie czuliśmy się. Przez 8 dni zwiedzaliśmy miasto, poznawaliśmy jego życie i ludzi. A ludzie są tu bardzo życzliwi i uprzejmi, wszyscy wzajemnie ułatwiają sobie życie i pomagają. Kiedy np. jechałem w zatłoczonym tramwaju w pewnej chwili siedząca obok mnie kobieta podała mi kilka monet. Nie wiedziałem o co jej właściwie idzie. Okazało się potem, że leningradczycy ułatwiają pracę swoim konduktorkom — jeśli one nie zdołają zebrać pieniędzy — sami zwracają się do nich i moneta przez wiele rąk wędruje do konduktora, zaś bilet tą samą drogą do pasażera.

Słyszałem, że tak jest w każdym radzieckim mieście. Myślę, że ten szczegół wiele mówi o wysokiej moralności i kulturze ludzi radzieckich. Powinniśmy się od nich uczyć.

ZDZISŁAW DULA

TAM, GDZIE PRACUJE SZARAPOW

W porcie leningradzkim widzieliśmy statki wielu banderów, szwedzkie, holenderskie, fińskie, duńskie, polskie, no i oczywiście mnóstwo statków radzieckich. Doskonałe wyposażenie portu, w którym pracuje Szarapow, dobrze utrzymane dźwigi, nowoczesny sprzęt i racjonalizacja pracy — wszystko to przyczynia się do sprawnej obsługi statków. Widziałem np. jak pod dźwig podjeżdża ciężarówka z przygotowaną już na siatce partią ładunku, czyli tzw. hifem, podczas gdy u nas jeszcze ładunek zdejmuje się z nata, przekłada na siatkę i dopiero wtedy dźwigiem przenosi na statek.

Trudno również nie wspomnieć o zdumiewającej wprost punktualności, która cechuje leningradczyków, a zatem i pracę urzędników całego aparatu portowego. Władze graniczno-celne działały szybko, sprawnie i uprzejmie. W takim porcie niejeden marynarz chciałby ładować.

Jeśli już mowa o pracy, to warto jeszcze podkreślić rolę kobiet, które — rzec można — opanowały w Leningradzie komunikacje. Konduktorki, motornicze, kontrolerki, szoferki godnie pełnią tu funkcję, które kiedyś były tylko przywilejem mężczyzn.

ZBIGNIEW PIÓRKOWSKI

LENINGRADCZYCY PYTAJĄ O WARSZAWĘ

Cały Leningrad, to jedno olbrzymie muzeum. Niezliczone zabytki historyczne, pomniki, muzea, jak np. Ermitraż, urządzone w historycznym pałacu zimowym, a posiadające ponad dwa miliony eksponatów, parki, jak np. urządzony przez całą ludność miasta Park Zwycięstwa, w którym znajdują się popiersia bohaterów Związku Radzieckiego i inne. Każdy mieszkaniec, każdy robotnik zna dobrze historię swego miasta i potrafi całymi godzinami opowiadać jego dzieje. A wszyscy tu — młodzi i starzy — wciąż uczą się i czytają coś. Jak spotka się na ulicy trójkę młodych ludzi to dwoje z nich napewno studiuje, a cała trójka niesie pod pachą książki. Byłem np. na balecie „Laurencja" (występowało w nim 6 artystów, odznaczonych Nagrodą Stalinowską) i w czasie antraktu zobaczyłem dziewczynkę z zeszytem w ręku. Na okładce napisane „Fizyka".

Leningrad został ponownie odbudowany przez swych mieszkańców jeszcze piękniejszym, jak był kiedyś. Podobnie jak nasza Warszawa. Stąd też leningradczycy w pełni doceniają wysiłki nasze przy odbudowie stolicy i pierwsze słowa, które rzucają po przywitaniu brzmią zwykle: „No, a jak tam w Warszawie?" Bardzo się tam wszyscy interesują odbudową naszej stolicy, aż dziw. Nie wiem skąd oni tyle o niej wiedzą.

ZDZISŁAW STELMACH

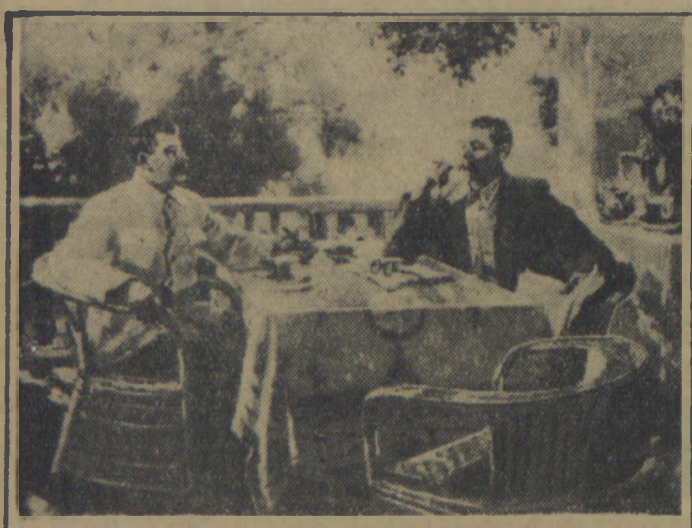

„J. W. STALIN i A. M. GORKIJ W GORKACH" obraz A. Gierasimowa.

W 15 rocznicę śmierci Maksyma Gorkiego

Słowa jego służą zwycięstwu sprawy pokoju

Do czego dążą królowie przemysłowi przygotowując światową rzeź? Przypuszczają, że wojna pomoże im wyrwać się z kleszczy kryzysu ekonomicznego, powstałego wskutek anarchii w produkcji i bezmyślnej żądzy zysków. Mówiąc obrazowo chcą oni jeszcze raz wykąpać się w krwi ludu pracującego wierząc, że to ożywi ich starcze niedołęstwo."

Słowa te przywodzą nam na myśl ludzi, którzy przed rokiem, kierując krokami Trumanów i Mac Arthurów zadecydowali o brutalnej napaści amerykańskiej soldateski na Koreę. Przywodzą nam na myśl tych, w których imieniu w grudniu 1950 roku przewodniczący amerykańskiego Zjednoczenia Przemysłowców Putnam zwrócił się do Trumana z oświadczeniem, żądającym przeciągania wojny w Korei i w innych krajach, gdyż zakończenie wojny zmniejszyłoby ilość zamówień i przekreśliłoby zyski fabrykantów broni.

Przywodzą nam na myśl ludzi, którzy sami starając się pozostać w cieniu, każą naukowcom, filozofom i literatom na swych usługach chwalić wojnę i ludobójstwo. Politykom każą tę wojnę przygotować, generałom każą się do niej sposobić, a tam gdzie już jest prowadzona — udoskonalać metody masowego mordowania ludzi. Słowa te nie zostały wypowiedziane ani dziś, ani wczoraj, ani rok temu. Zostały napisane około 20-tu lat temu przez Maksyma Gorkiego, stanowią wyjątek z niewygłoszonego przemówienia „Do Delegatów Kongresu Antywojennego".

Pamflety i artykuły Maksyma Gorkiego są szczytowym osiągnięciem publicystyki w służbie człowieka i pokoju. Jego twórczość publicystyczna podobnie jak i literacka przepojona jest miłością do człowieka, miłością, która człowiekowi pokazuje jego wroga, pokazuje grożące mu niebezpieczeństwo i wytycza drogę walki z tym niebezpieczeństwem.

„Posąg z brązu pokryty jest od stóp do głów zieloną śniedzią. Zimna twarz spogląda ślepymi źrenicami w pustynie oceanu, jak gdyby w oczekiwaniu słońca, które ożywi martwe oczy. Pod stopami wolności — tylko skrawek ziemi, rzekłbyś wyłonionej z oceanu..." — w tych, słowach Gorki w 1906 roku maluje w jednym ze swych pamfletów „Miasto Żółtego Diabła", swe pierwsze zetknięcie z ziemią amerykańską. Gorki potrafi pokazać milionom śniedź, pokrywającą amerykańską „Wolność", pokazać milionom, co się kryje za fasadą owej wolności i demokracji, pokazać ogrom niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie imperializm amerykański.

Pamfety i szkice o Ameryce odsłoniły całą ohydę imperializmu amerykańskiego, cały mechanizm jego działania. Późniejsza twórczość publicystyczna Gorkiego, twórczość okresu międzywojennego bez reszty poświęcona jest demaskowaniu sił wojny, przekonywaniu milionów ludzi o konieczności podjęcia walki przeciwko tym siłom, mobilizowaniu do tej walki.

W imperialistycznym kulcie dla siły i zbrodni, w wychowywaniu młodzieży w atmosferze niezdrowej sensacji widzi metody hodowania pokolenia faszystowskiego. W swym artykule „Po czyjej jesteście stronie twórcy kultury" pisze, że „burżuazja Europy i Ameryki zostaje z roku na rok coraz bardziej opanowana przez nieuctwo, nie moc intelektualną i barbarzyństwo". W dziedzinie nauki burżuazja interesuje się sposobami i metodami, które pozwalają jej na najbardziej dla niej wygodną i tanią eksploatację siły fizycznej robotnika..

W dziedzinie sztuki burżuazję całkowicie zadowala zbieranie znaczków pocztowych, albo, w najlepszym razie, fałszowanych obrazów starych mistrzów" — pisze Gorki.

Gorki demaskuje rasową i narodową nienawiść, jaką niesie z sobą kapitalizm, demaskuje miliardowe zbrojenia.

„Pytam: czy aż do tego doszła kapitalistyczna „cywilizacja"? Czy jest to nieuchronne? Czy można to usprawiedliwić? Nie wyobrażam sobie takiego diabła, który mógłby usprawiedliwić te zbrodnie. Ale mogę sobie wyobrazić co by było, gdyby te miliardy przeznaczyć na wzbogacenie ludzi fizycznej pracy w energię intelektualną". Tym głosem przemawia wielki proletariacki pisarz. Przemawia człowiek, który talent swój poświęcił sprawie mas pracujących całego świata. Przemawia człowiek wierzący w ludzi, wierzący w potęgę, jaką kryją oni w sobie — potęgę, którą budził, którą organizował i mobilizował.

Twórczość publicystyczna Maksyma Gorkiego, choć datuje się sprzed tylu lat stanowi dziś bardzo skuteczny oręż w ręku obrońców pokoju. Jego słowa zapalały miliony ludzi radzieckich do walki o piękną, potężną socjalistyczną ojczyznę, zdolną oprzeć się atakom sił imperializmu. Jego słowa zapalały do walki przeciwko tymże siłom miliony uczciwych ludzi całego świata. Dziś słowa Maksyma Gorkiego nadal budzą nienawiść do amerykańskich „królów republik", do amerykańskich władców „Miasta Żółtego Diabła", do amerykańskich „kapłanów moralności". Słowa Maksyma Gorkiego nadal chłoszczą, stawiają pod pręgierz dolarowych potentatów i ludobójców, służą zwycięstwu prawdy, zwycięstwu człowieka, zwycięstwu sprawy pokoju.

R.

Starannie organizować wydobycie torfu

W roku 1955 będziemy produkować 3.7 tony węgla na głowę ludności. Cyfra ta o wiele przewyższy analogiczne cyfry w krajach zachodnich. W tym samym jednak okresie nasze hutnictwo, którego produkcja w końcu Planu Sześcioletniego wieksza będzie od produkcji z r. 1938 — 3,2 razy, wymagać będzie zapewnienia mu większych ilości wysokogatunkowego koksu piecowego. Również inne gałęzie przemysłu, a szczególnie przemysł chemiczny, potrzebować będą większych niż dotychczas ilości węgla.

W odpowiedzi na apel tow. Minca na VI Plenum KC PZPR ruch współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla objął cały kraj. Ale oszczędzać węgiel, to znaczy nie tylko starać się zmniejszyć jego zużycie, racjonalniej nim gospodarować. Oszczędzać węgiel znaczy również w pełni wykorzystać materiały zastępcze wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, aby w ten sposób zwolnić tysiące ton węgla dla przemysłu.

Województwo szczecińskie znajduje się pod tym względem w wyjątkowo korzystnej sytuacji. Torf zajmuje w naszym województwie wielkie obszary pomiędzy Szczecinem i Dąbiem a Goleniowem i Stepnicą, skąd sięga ku północy aż po Kamień. Bogate złoża wysokogatunkowego torfu nizinnego położone są również w dolinie rzeki Płony w okolicach Stargardu, jak również pomiędzy jeziorami Płonie i Miedwie. Do eksploatacji zakwalifikowano w roku bieżącym 24 torfiarnie. Zapasy torfu, które obliczone są na 69 mil. metrów sześć. Jeżeli uzmysłowimy sobie, że 6 m sześć torfu surowego składa się na tonę torfu suchego, ta zaś odpowiada 0,7 t. węgla, to zobaczymy jaką oszczędnością spożycia węgla było by zużytkowanie w odpowiedni sposób naszych złóż torfowych. Dla przykładu można podać, że produkcja złóż w Reptowie, (pow. gryfiński) w jednym tylko sezonie, to znaczy od maja do sierpnia, mogłaby dać 12 tys. ton suchego torfu. Ilość ta pokryła by przeciętne zapotrzebowanie całego powiatu w materiały opałowe.

Sprawę eksploatacji torfowisk, jak również zaopatrzenia szerokich rzesz mieszkańców zwłaszcza wsi, w ten doskonały materiał opałowy powierzono Gminnym Spółdzielniom „Samopomoc Chłopska". W tym celu zaopatrzone zostały one w odpowiedni sprzęt i kredyty. Wykop torfu przeprowadzony jest dwiema metodami — bądź to przy pomocy najętych w tym celu robotników ,bądź też przez rolników z pobliskich gromad, na podstawie specjalnych umów. Zarówno w pierwszym jak i w drugim przypadku warunki są szczególnie korzystne. Robotnik zatrudniony przy wydobywaniu torfu otrzymuje za przepracowany dzień należność w kwocie złotych 30. Natomiast umowy z rolnikami przewidują, że jako wynagrodzenie otrzymają oni 75 — 80 proc. wydobytego przez siebie torfu.

Na powyższych zasadach odbywa się pomyślnie wydobywanie torfu w miejscowościach: Gostyń, pow. Kamień, w Dobrej Nowogardzkiej i Żukowie pow. Stargard i szeregu innych.

Jak wykazała odbyta w dniu wczorajszym narada w sprawie torfu nie wszystkie Gminne Rady Narodowe, jak też gminne i gromadzkie ogniwa Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w należyty sposób wywiązały się z nałożonych na nich obowiązków.

W szeregu miejscowości eksploatacji torfu jeszcze nie rozpoczęto. W wielu wypadkach prace GS i torfomistrzów utrudnia stanowisko PZGS, jak np. miało to miejsce w pow. Kamień, gdzie dotychczas nie zostały dostarczone dla robotników zatrudnionych przy wydobywaniu torfu buty gumowe i kombinezony. W wielu przypadkach Gminne Rady Narodowe nie wykazują zainteresowania akcją torfową. Daje się to odczuć szczególnie w pow. stargardzkim. To samo dotyczy również niektórych zespołów PGR, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię zakwaterowania przybyłych robotników. Szczególnie rażący jest stosunek kierownika PGR — Dobropole, który zakwaterował przybyłych robotników w walącym się pomieszczeniu i kategorycznie zabronił gotowania im pożywienia w kuchni zespołu. W konsekwencji ludzie pracujący przy wydobywaniu torfu pozbawieni są gorącego pożywienia.

Oprócz szeregu trudności natury obiektywnej, w wyniku narady stwierdzono i szereg niedociągnięć natury organizacyjnej. Dotyczą one przede wszystkim kwestii zapewnienia dostatecznej ilości siły roboczej. Dotąd mianowicie nikt nie wpadł na pomysł porozumienia się z Urzędami Zatrudnienia, które jak stwierdził to na odprawie ich przedstawiciel, mogłyby w dużym stopniu pomóc w rozwiązaniu istniejących trudności.

W związku ze zbliżającym się zakończeniem okresu eksploatacji jest rzeczą konieczną, aby wszystkie GRN i GS-y zrozumiały, że sprawa zaopatrzenia ludności w torf jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

J. B.

„Praca przy wydobyciu torfu nie jest aż taka ciężka" — mówi Helena Leszczyńska, córka chłopa małorolnego ze wsi Osieka, wojew. koszalińskiego.

Unikając zeszłorocznych błędów...

Państwowe Gospodarstwa Rolne

intensywnie przygotowują się do żniw

Uchwała Rady Ministrów o kampanii żniwno - omłotowej z dnia 2 czerwca 1951 r. stawia przed PGR-ami poważne zadania produkcyjne. Dla pełnej ich realizacji konieczne jest należyte przygotowanie się wszystkich gospodarstw oraz bardziej operatywne zmobilizowanie wszystkich dostępnych środków, niż to było w ubiegłym roku, tym bardziej, że areał ziemi, z którego w tym roku PGR-y będą zbierały, dzięki likwidacji dużej ilości odłogów poważnie się powiększył, a plony zapowiadają się znacznie obfitsze. W pracy tej winny dyrekcjom okazać pomoc Komitety Zakładowe oraz Rolne Rady.

Niezawodnie wielką pomocą będzie doświadczenie ubiegłych lat, a dokładna analiza popełnionych wówczas błędów oraz niedociągnięć pozwoli w tym roku na ich uniknięcie.

Nasze PGR-y mają obecnie sprzyjające warunki rozpoczęcia żniw bez najmniejszego opóźnienia. Wszystkie gospodarstwa okręgu szczecińskiego zaopatrzone są w dostateczną ilość płótna do snopowiązałek, sznurka oraz płachtż żniwnych. Worki, przeznaczone do omłotów z pola, są już na bazach zespołowych w każdym powiecie, również ilość wozów w okręgu jest dostateczna. Może jedynie zaistnieć konieczność pewnych ich przerzutów, które muszą być szybko wykonane. Nie może powtórzyć się wypadek, jaki zaistniał w ub. roku, kiedy to praca PGR w Ziemomyślu doznała zahamowania wskutek niedostarczenia na czas wozów z sąsiedniego zespołu w Warszynie. Dostateczną jest również ilość paliwa do maszyn: wszystkie zespoły powinny posiadać zapas przynajmniej na okres 20 dni. Źle jest, jeśli mechanik zespołu w Lubieniowie nie zaopatrzył się dotychczas w odpowiedni zbiornik, który dawała zespołowi do dyspozycji CPN, wskutek czego dziś co dzień zespół musi posyłać specjalny wóz po potrzebne paliwo.

W niektórych zespołach mechanicy skarżą się na brak pewnych części zamiennych do snopowiązałek. Niezależnie od starań, jakie czynią w tym kierunku zarządy okręgów, mechanicy winni rozejrzeć się u siebie na gospodarstwach, a na pewno wiele potrzebnych części tam znajdą. Winni oni również porozumieć się z sąsiednimi SOM-ami, które w swoim parku posiadają wiele maszyn nieużywanych, a z których wiele części można z powodzeniem jeszcze użyć.

Stan ilościowy traktorów i sprzężaju jest również zadawalający, a te zespoły, które pamiętały o terminowej odstawie uszkodzonych ciągników do remontu, jak zespoły: Chrząstowo, Sitno, Kolbacz i inne, nie będą miały teraz żadnych kłopotów. Gorzej przygotowały się do akcji zespoły PGR w Wirowie i Krzemlinie, gdzie dotychczas zaledwie 40 proc. maszyn i agregatów gotowych jest do akcji, tym trudniejszej, że zespoły te, na skutek likwidacji odłogów, posiadają zwiększone areały ziemi, a teren tam jest falisty. W związku z tym trzeba już dziś przewidzieć w warsztatach zespołowych podział pracowników na pracujących stale w warsztacie i na tworzących ekipy lotne, które będą przeprowadzać remonty bezpośrednio na miejscu awarii. Warsztaty PGR winny już teraz sprawdzić również stan sprzętu omłotowego, a duże młockarnie, wymagające poważnego remontu, wysłać natychmiast do zakładów w Łambinowicach.

Ilość kombajnów, pracujących na polach szczecińskich PGR-ów, wzrośnie w tym roku znacznie, a w Ziemomyślu będzie pracował kombajn radziecki S—4. Kombajny te muszą być jednak w pełni wykorzystane i nie może powtórzyć się zeszłoroczny wypadek, gdy zespół PGR Lubicz przekazał swój kombajn zespołowi w Żabowie, a ten go również nie potrafił w pełni wykorzystać.

W związku z przeprowadzaną w tym roku bezpośrednio po żniwach młócką bardzo poważnych ilości ziarna na polu, już dziś trzeba przygotować odpowiednie magazyny, śpichrze i silosy, uporządkować je, gdzie trzeba — odszczurzyć, przeprowadzić dezynfekcję, zniszczyć wołka zbożowego, porobić zagrody. Zespół PGR w Karsku Pyrzyckim dotychczas jednak nie obliczył nawet dokładnie, jaką ilość zboża będzie mógł zmagazynować w swoich śpichrzach.

Aby zapewnić szybkie przeprowadzenie omłotów zespoły zorganizują w bieżącym roku specjalne ekipy omłotowe, które będą młócić na największych maszynach. Rucho me takie ekipy tworzone w ubiegłym roku w zespołach Kłodzino i Golanice zdały doskonale egzamin. Równie dobrze pracowała ekipa w zespole Witnica, która podczas deszczu, nie mogąc młócić w polu, pracowała w innym gospodarstwie na młocarni w stodole.

Wobec tego, że ilość traktorów jest w pełni wystarczająca, podorywki i wysiew poplonów, jaki nastąpi bezpośrednio po żniwach, nie napotka na żadne trudności. Aby nie spóźnić się z podorywkami, tam, gdzie pole nie jest zachwaszczone, a ziemia zbyt wyschnięta, można będzie użyć obciążonych talerzówek z bronami, obok oczywiście maksymalnego wykorzystania pługów. Do 1 lipca zespoły przeprowadzą dokładne remanenty posiadanych nasion, zbóż i nawozów, przy czym nie mogą powtórzyć się wypadki błędnego informowania okręgu o posiadanych zapasach. Trzeba również już teraz przygotować maszyny do czyszczenia ziarna, a więc wialnie, trijery, żmijki. Maszyny te muszą być już przygotowane, aby nie było wypadków odstawy zboża wilgotnego, zanieczyszczonego lub nie tego, jakie miało być odstawione, jak to miało miejsce w PGR Skalbimierzyce.

Ważnym zagadnieniem, które warunkuje sprawne i szybkie przeprowadzenie akcji żniwno - omłotowej, jest odpowiednie rozplanowanie wszystkich prac. W związku z tym do 18 bm. dyrekcje zespołów opracują dokładne plany akcji żniwnej, które następnie raz jeszcze **przedyskutują na naradach z całym aktywem gospodarczym zespołu.**

Niezawodnie wielu zespołom pomogą w sprzęcie zbóż ekipy robotnicze zakładów przemysłowych, do których zespoły zwrócą się o pomoc. Przyjdą również z pomocą organizacje społeczne. Niemniej jednak trzeba liczyć przede wszystkim na własne siły, to też **troska o robotnika** i zaspokojenie jego potrzeb, która winna cechować stale dyrekcję, rolną radę zakładową i KZ, musi ulec znacznemu wzmożeniu. Tylko wspólnym wysiłkiem całej załogi Państwowe Gospodarstwa Rolne potrafią pokonać wszystkie trudności oraz sprawnie i szybko przeprowadzić żniwa i omłoty.

J. T.

Kronika KOSZALINA

„Polonia" — „Hrabia Monte Christo", część II — film prod. francuskiej. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20.

„Młoda Gwardia" — „Nowy dom" — film prod. radzieckiej. Początek o godz. 17. W niedziele i święta o godz. 14 i 17.

Państwowy Cyrk Nr 4 w parku na placu obok szkoły TPD. Początek przedstawień o 15-tej i 19,30. Telefon 430.

Muzeum w Koszalinie — przy ul. Armii Czerwonej — Wystawa obrazów pt. „Pokój i odbudowa" — otwarta we wtorki czwartki i piątki od godz. 12 do 17. W niedziele i święta od godz. 12 do 19.

Dyżuruje Apteka Społeczna Nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.

Wiejski Dom Towarowy w Złocieńcu

W Złocieńcu został otwarty Wielki Dom Towarowy, pierwsza tego rodzaju placówka na terenie powiatu drawskiego.

Wiejski Dom Towarowy różni się od innych sklepów uspołecznionych przede wszystkim większą ilością bogato zaopatrzonych działów, w których nabyć można materiały tekstylne, obuwie, książki, narzędzia rolnicze, sprzęty kuchenne oraz wiele innych artykułów.

Personel WDT został przeszkolony na kursie zawodowo-politycznym, zorganizowanym przez PZGS w Drawsku. Wszystkich pracowników cechuje troska o jak najlepsze obsłużenie kupujących, o ustalanie zapotrzebowań na towary w myśl życzeń klientów — w przeważającej większości małorolnych i średniorolnych chłopów.

W Wiejskim Domu Towarowym w Złocieńcu zostanie zorganizowane szkolenie praktyczne kandydatek na ekspedientki ze wszystkich Gminnych Spółdzielni powiatu drawskiego.

J. Nowicki

Działacze kulturalni i oświatowi
z zakładów pracy w powiecie koszalińskim winni zgłaszać się po pomoc i porady
w pracy oświatowej do Domu Kultury

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Społecznej przy Powiatowym Domu Kultury Zw. Zaw. w Koszalinie. W czasie obrad omówiono działalność poszczególnych zespołów Domu Kultury w kwietniu i w maju oraz nakreślono plan pracy na okres drugiej połowy czerwca i na lipiec.

Rada Społeczna zatwierdziła projekt remontu sali i holów Domu. Koszta remontu wynoszą 22 tys. zł. Zaakceptowano również plan zaopatrzenia poszczególnych sekcji w sprzęt. Realizacja tego planu kosztować będzie dalsze 13 tys. zł. Zatwierdzone plany przesłano do CRZZ, która ma przydzielić fundusze na przeprowadzenie wspomnianych inwestycji.

W ciągu kwietnia i maja w związku z obchodami Święta 1 Maja, Tygodnia Oświaty i Plebiscytu Pokoju, Dom Kultury zorganizował 20 występów artystycznych, 6 odczytów, 5 wieczornic, trzy akademie, festiwal muzyki polskiej, 2 występy propagandowe oraz wiele innych imprez.

W planach pracy na najbliższą przyszłość Rada Społeczna uchwaliła — zradiofonizować przyległą z obu stron do Ośrodka część parku im. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, nadawać własne audycje oraz koncerty, raz w tygodniu wyświetlać w parku film oświatowy, uprzątnąć otaczającą Dom część parku i wziąć aktywny udział w tegorocznym obchodzie Święta Morza.

Rada Społeczna ponadto szczegółowo omówiła sprawy przygotowania się Domu Kultury do obchodu, przypadającej w dniu 22 lipca, 7 rocznicy wyzwolenia. Niezależnie od sekcji dramatycznej, chóralnej, plastycznej i innych, szczególnie wydatny udział w przygotowaniach do obchodu tego święta weźmie Ośrodek Metodyczny. Zajmie się on już wkrótce przeszkoleniem i instruowaniem komisji kulturalno-oświatowych przy zakładach pracy, które otrzymają wzorce repertuaru i wskazówki niezbędne przy organizowaniu różnorodnych imprez związanych ze wspomnianą uroczystością.

Ośrodek przygotowuje obecnie dłuższe i krótsze montaże okolicznościowe, dostosowane do liczebności uczęszczających do świetlicy i jej zasobów finansowych. Zakładowe grupy, organizujące imprezy, związane z tą uroczystością, mogą i powinni zgłaszać się do Domu Kultury, gdzie otrzymają fachową pomoc i porady przy ustalaniu programu, opracowywaniu elementów dekoracji i układaniu podkładu muzycznego.

Ponadto na specjalnie przygotowanej scenie w Ośrodku poszczególne zespoły artystyczne z zakładów pracy będą mogły odbywać próby pod okiem doświadczonego instruktora. Dekoratorzy tych zespołów mogą przynosić ze sobą niezbędne materiały do Domu Kultury, gdzie razem z plastykami wykonają potrzebne elementy dekoracyjne.

Pracownicy Domu Kultury oraz poszczególne sekcje będą zawsze służyć fachową pomocą i wskazówkami przy organizowaniu imprez związanych z uroczystością lipcową.

Koncert Muzyki Polskiej w Koszalinie

W dniu dzisiejszym wystąpi gościnnie w Koszalinie jeden z zespołów koncertowych Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos". Impreza odbędzie się w Domu Kultury Zw. Zaw. przy ul. Zwycięstwa 103. Początek punktualnie o godz. 20-tej.

W koncercie wezmą udział: Cecylia Węgrzynowska — śpiew, Lesław Simon — skrzypce i Wanda Klimowicz — akompaniament. W programie — utwory znanych kompozytorów polskich: Fr. Chopina, J. Galla, H. Riemana, M. Karłowicza, M. Klechniewskiej, J. Kolasińskiego, St. Lipskiego, St. Moniuszki, St. Niewiadomskiego, K. Szymanowskiego i H. Wieniawskiego.

Przez miesiąc gościnnie występować będzie w województwie koszalińskim Wojewódzki Ludowy Teatr Łódzki

Na zaproszenie Prezydium WRN w Koszalinie przybył do naszego województwa z gościnnymi występami **Wojewódzki Ludowy Teatr z Łodzi**, który wystawia sztukę Al. Maliszewskiego pt. **„Wczoraj i przedwczoraj"**, w której występują artyści scen łódzkich: Irena Burawska, Henryk Frączek, Tadeusz Kordal, Marian Ordyński, Leszek Redo, Helena Rej, Józef Teryks i Zbigniew Wojdowicz. Reżyseria: prof. Wacław Ścibór.

Zespół ten po szeregu występach w Koszalinie w ciągu miesiąca występować będzie w większych miastach i gminach naszego województwa. Wystawiana sztuka — pełna dramatycznego napięcia i szczerego humoru — przedstawia dzieje warszawskiej rodziny robotniczej na przestrzeni tragicznych lat okupacji i okresu potężnego wysiłku narodu w pierwszych latach odbudowy. Sztuka kończy się radosnym momentem przedstawiającym jedno z osiągnięć budownictwa Polski Ludowej — dzień otwarcia trasy W—Z.

Na zdjęciu: Irena Burawska i Leszek Redo w jednej ze scen sztuki.

W przededniu żniw

Powiatowa narada aktywu rolnego w Złotowie

Dnia 12 bm. w Złotowie odbyła się wielka narada produkcyjna w sprawie przygotowań do akcji żniwno - omłotowej na terenie powiatu. W naradzie udział wzięli przedstawiciele Prezydiów GRN, POM-u, SOM-ów oraz aktyw polityczny i społeczny. Po zapoznaniu się z wytycznymi Rządu o kampanii żniwno - omłotowej zebrani wysłuchali sprawozdania z przebiegu dotychczasowych przygotowań do żniw w pow. złotowskim, które złożył członek Prezydium PRN, ob. Wejda. Ze sprawozdania tego wynika, że powiat złotowski posiada wystarczającą ilość maszyn żniwnych, jedynie w niektórych PGR-ach brak dostatecznej liczby ludzi do pracy.

W dyskusji nad sprawozdaniem przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP powiadomił obecnych, że organizowane są ochotnicze brygady młodzieżowe, które wezmą udział w żniwach. Również Junacy SP przepracują 1220 roboczodniówek w PGR-ach.

Poruszano również sprawę remontu mieszkań dla robotników sezonowych w PGR-ach Złotowo, Klukowo i Zalesie. Przedstawiciel Straży Pożarnej, ob. Pawlak, przypomniał zebranym o środkach ostrożności obowiązujących w czasie omłotów i o konieczności należytego zabezpieczenia zbiorów przed pożarami.

Prace przygotowawcze do akcji żniwno - omłotowej w pow. złotowskim są w pełnym toku i przebieg ich pozwala sądzić, że tegoroczne żniwa przeprowadzone będą szybko i sprawnie.

F. RUMIŃSKI

Wojewódzki Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza w Koszalinie

Dotychczasową działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza na terenie województwa koszalińskiego podsumował i ocenił Walny Zjazd LPŻ, który odbył się dnia 10 czerwca br. w Koszalinie. Na zjeździe obecny był przedstawiciel Zarządu Głównego LPŻ, **tow. Chmura - Łazarski.**

Nad sprawozdaniem Zarządu Wojewódzkiego wywiązała się szeroka dyskusja, w której przedstawiciele kół terenowych w oparciu o doświadczenia uzyskane w pracy omówili szereg spraw, m. in. mało aktywną działalność Zarządów Powiatowych i Miejskich w Koszalinie, Kołobrzegu i Bytowie.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd Wojewódzki LPŻ w składzie: **ob. Kapuściński — prezes, ob. ob. Wójcik i Napierza — zastępcy prezesa oraz ob. ob. Kuśmierczak, Braniszewski i Wołowicz.**

Zjazd nie ograniczył się tylko do podsumowania dotychczasowej pracy, ale omówił i wytyczył również zadanie Ligi na przyszłość.

Jednym z najważniejszych zagadnień w pracy Ligi jest umasowienie organizacji, wprowadzenie jej do zakładów pracy i na wieś, zainteresowanie pracami LPŻ całego społeczeństwa.

Uczestnicy Zjazdu wysłali depesze do „DOSARMO" w Moskwie oraz do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

J. DZIEMIAN

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nieporządki w gospodach PSS w Słupsku...

W gospodzie PSS Nr 4 w Słupsku nie jest wszystko w porządku. W czasie pory obiadowej zamiast obsługiwać czekających na posiłek ludzi pracy, podaje się wódkę różnego autoramentu obibokom, łazikom i spekulantom. Np. w dniu 2 bm. o godz. 13.50 kelner noszący znak Nr 119 tak długo przyjmował zamówienia na wódkę, a bufetowa ją wydawała, dopóki paczka pijaków nie zakończyła libacji. W tym samym czasie goście niecierpliwiąc się czekali na podanie obiadów.

Dlaczego komitet członkowski nie zainteresował się jeszcze samowolą personelu gospody, który wbrew zarządzeniom władz sprzedaje napoje alkoholowe w porze obiadowej?

MARIAN ŚLIWKA

...i w Wałczu

W gospodzie Nr 1 PSS w Wałczu już od dwóch miesięcy nie ma noży i widelców. Konsumenci spożywają wszystkie dania łyżkami. Tylko znajomkom i przyjacielom obsługa zastawia pełne nakrycie. Jakość podawanych posiłków również pozostawia wiele do życzenia.

Wydawanie obiadów rozpoczyna się przeważnie z półgodzinnym opóźnieniem.

W gospodzie znajduje się książka zażaleń, w której goście często gęsto piszą o tych brakach. Kierownictwo gospody jak i zarząd PSS prawdopodobnie nie kontrolują jednak tych zapisów, bowiem od miesięcy w gospodzie nic nie zmieniło się na lepsze.

S. DONOSIUK

Zatwardziały „ob. Czarnecki"

Dnia 1 czerwca odbyły się w Człuchowie eliminacje zespołów artystycznych powiatu człuchowskiego. Udział w nich wzięło ponad 340 osób, dzieci młodzieży.

Sprawą przewozu zespołów zajął się ob. Czarnecki, kierownik wydziału komunikacyjnego PRN w Drawsku. Z przewiezieniem dzieci było wszystko w porządku, ale z odwiezieniem — gorzej. 30 dzieci z miejscowości oddalonej o 40 km czekało od godziny 15-tej do 23-ciej, ponieważ ob. Czarnecki ani rusz nie chciał dać auta. „Zmiękł" dopiero po telefonicznej interwencji Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Ob. Czarnecki, nie zapominajcie o czułej i troskliwej opiece, jaką dzieci są otaczane w Polsce Ludowej.

J. Dziemian

Ładowania bagażu do pociągu nie należy utrudniać

Dnia 6 bm. na stacji Tychowo przygotowano bagaż celem załadowania go do pociągu Nr 1841. Kierownik pociągu ob. Protasiuk stanowczo się temu sprzeciwił rzekomo z powodu braku miejsca. Dopiero po interwencji dyżurnego ruchu miejsce się znalazło i bagaż został załadowany.

Również dnia 7 bm. na tej samej stacji przygotowano do załadowania większą ilość przesyłek. Ponieważ pociąg przybył ze znacznym opóźnieniem, ładować trzeba było tym bardziej szybko. Tymczasem konduktorzy - rozdawcy nie pomagali przy ładowaniu, ograniczając się tylko do liczenia sztuk, ponadto żądali jeszcze, aby paczki zostały równo ułożone wewnątrz wagonu, co należy wyłącznie do ich obowiązków. Na uwagę zwrócona konduktorom, kierownik pociągu Nr 1841, ob. Protasiuk odpowiedział, że konduktorzy przejechali już „kawał drogi i są przemęczeni". Przy tym rozgniewani konduktorzy i kierownik pociągu zaczęli obrzucać pracowników stacji wyzwiskami, czemu przysłuchiwali się liczni pasażerowie.

Niewątpliwie DOKP w Szczecinie pouczy konduktorów o ich obowiązkach, a wspomnianą drużynę konduktorską pociągu Nr 1841 pociągnie do odpowiedzialności służbowej.

J. Składanek

Dlaczego ciągle jeszcze kiszona kapusta zamiast świeżej sałaty

We wszystkich punktach zbiorowego żywienia na terenie województwa koszalińskiego dotkliwie odczuwa się brak warzyw. Napróżno konsument wypatruje w jadłospisie gospody sałaty, kalafioru, rzodkiewki lub szpinaku. W najlepszym wypadku jako urozmaicenie menu otrzymuje... kiszoną kapustę albo gotowane buraczki.

W tym roku urodzaj jarzyn jest duży, ceny ich nie są wygórowane, to też zakłady zbiorowego żywienia winny wprowadzić szeroki asortyment warzyw do swego jadłospisu.

K. Przybylski

Zagadnienie poruszone wyżej dotyczy nie tylko zakładów zbiorowego żywienia. Brak świeżych warzyw daje się również zauważyć w niektórych sklepach jarzynowo - owocowych. Przyczyną tego jest zbyt długa wędrówka warzyw od producenta do konsumenta, poprzez różne magazyny i składy ogniw Centrali Ogrodniczej, wskutek czego w sklepach znajdują się one często już w stanie nie zupełnie świeżym. Czasem też kierownictwa niektórych sklepów warzywnych nie dbają o zaopatrzenie sklepu w dostateczną ilość świeżych jarzyn i bojąc się, że nie zakupiona część towaru może zepsuć się - zamawiają mniej niż wynosi zapotrzebowanie.

Trzeba, żeby zarówno Centrala Ogrodnicza, jak i kierownictwa zakładów zbiorowego żywienia oraz sklepów warzywnych zastanowiły się nad usprawnieniem zaopatrywania rynku w jarzyny.

OBWIESZCZENIE

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zmieniło decyzją z dnia 12. V. 1951 r. Nr. SA-R-III-1/45/51 nazwisko Ob. Świni Tadeusza, syna Jana i Marii z d. Kisielewicz, ur. dnia 17. III. 1923 r. w Łodzi, zam. w Koszalinie ul. Lipowa Nr. 34 na ŚLIWIŃSKI. K-1028

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego TPD w Złotowie pl. Wolności 1-2 w porozumieniu z Prezydium WRN. Wydział Oświaty w Koszalinie przyjmuje zapisy młodzieży płci obojga do klas licealnych. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 25, 26 i 27 czerwca br. Bliższe informacje dotyczące przyjęcia uczniów do Zakładu udziela Dyrekcja Liceum w godzinach rannych do 24 czerwca 1951 r. K-1094

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przyjmiemy natychmiast pracowników służby inwestycyjnej i technicznej oraz maszynistki kwalifikowane. Zgłoszenia kierować: Zakłady Mięsne nr 6 w Koszalinie, ul. Morska Nr. 6. K-1035

POMPKI DO PIWA
PŁUCZKI DO SZKLANEK
zakupimy w każdej ilości
Oferty składać na adres:
M. H. D. — ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
WARSZAWA, ul. GRZYBOWSKA 58.
Dział Administracyjny. K-1100

A-2-24054. Zam. nr 2320. 16.VI.51.

Wiadomości ze Złotowa

Koło Związku Młodzieży Polskiej przy złotowskim PZGS urządziło zabawę bezalkoholową, dochód z której w sumie 400 zł przeznaczyło na koszta podróży dla udających się na Zlot Berliński delegacji postępowej młodzieży krajów kapitalistycznych.

ZBLIŻAJĄ SIĘ DNI MORZA

W Złotowie trwają przygotowania do tegorocznych Dni Morza. Na naradzie aktywu Ligi Morskiej wyłoniono komitety finansowe, organizacyjne i propagandowe. 16 bm. ulicami miasta przemaszeruje pochód, a wieczorem odbędzie się zabawa ludowa.

24 będzie zorganizowana zbiórka uliczna, z której dochód zostanie przeznaczony na zakup sprzętu dla Ligi Morskiej.

F. R.

Wyciągniemy wieś z błota zwiększymy produkcję roślinną

Chłopi gminy Wrześnica przedterminowo zakończyli prace melioracyjne

W ramach społecznej akcji melioracyjnej, Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sławnie prowadzi na terenie rejonu, obejmującego powiaty Miastko i Sławno roboty wodno-melioracyjne. Roboty te, wykonywane w obrębie 220 gromad obejmują konserwację rzek, kanałów nawadniających i rowów odpływowych, konserwację drenowania, naprawę wałów przeciwpowodziowych, budowę przepustów drogowych i inne. Poszczególne gminy powiatu sławneńskiego i miasteckiego współzawodniczą ze sobą. Pierwsza ukończyła prace konserwacyjne **gmina Wrześnica, powiatu sławneńskiego**, gdzie roboty wodnomelioracyjne zostały wykonane w 100 proc. do dnia 11 czerwca to znaczy na 30 dni przed oznaczonym terminem.

Jako druga i trzecia z kolei — **gmina Sieciemino, pow. Sławno i gmina Kiełczygłowy, pow. Miastko** zrealizowały przedterminowo podjęte zobowiązania dotyczące wykonania robót wodno-melioracyjnych na swym terenie.

Akcja melioracyjna w pozostałych gminach pow. miasteckiego i sławneńskiego trwa. Wykonane prace wodnomelioracyjne przyczynią się w znacznym stopniu do podniesienia produkcji roślinnej w tych powiatach.

J. WILK

Z WCZASÓW NADMORSKICH

Po całym dniu pełnym wrażeń, po długich atrakcyjnych wycieczkach, kąpaniu się i opalaniu, czy też po zajmujących grach sportowych smakuje każdemu wczasowiczowi obfita, apetycznie przyrządzona kolacja.

W PZPW w Okonku nie „zrywa" się już planów produkcyjnych

Od samego początku br. przędzalnia PZPW w Okonku ciągle zalegała w wykonaniu swych planów produkcyjnych. Mówiono zwykle, że przyczyną tego jest zły surowiec, częste remonty maszyn oraz opieszałość pracowników działu.

Dużą winę ponosił w tym jednak majster przędzalni, gdyż nie zaplanował pracy w dziale i nie rozstawiał odpowiednio sił fachowych.

Dopiero od kwietnia br. nastąpiła zmiana na lepsze. Za podstawę do wykonania planu miesięcznego wzięto wykonanie planu dziennego. Systematyczna, codzienna kontrola wykonania zadań przyczyniła się do tego, że przędzalnia przy tej samej obsłudze maszyn, na tych samych maszynach, tym samym surowcem potrafiła wykonywać plany dzienne, a tym samym i miesięczne.

Były też kłopoty w dziale wilkowni, gdzie przedtem pracowało 6 ludzi na dwie zmiany, jako pracownicy dniówkowi. Nie mogli oni nadążyć z przerabianiem szarpanki i z tego powodu przędzalnia miała częste postoje. Dopiero gdy pracę znormowano, na tej samej maszynie, w tych samych warunkach 3-ch robotników dało sobie radę, a tym samym powiększyło się wynagrodzenie tych trzech ludzi. Pozostała trójka przeszła do innych działów produkcji.

Na wyróżnienie w przędzalni zasługują: **Żerko, Szymaszyk i Macinba** oraz przodownicy pracy **Garwiszemkowska, Świtalska, Rzemykowski, Kędychowicz, Misiak i Majewski.** Oni to nie szczędząc trudu ni czasu przyczynili się do usprawnienia produkcji, a tym samym do pełnej, stuprocentowej realizacji planów produkcyjnych przez PZPW w Okonku.

J. P.
Okonek

Dlaczego?

...w młynie gminnej spółdzielni Borzytuchom w pow. bytowskim, od zeszłego roku leży 5 ton mieszanki, nadającej się wyłącznie na paszę? Mimo, że kierownictwo młyna trzykrotnie zwracało się do PZGS w Bytowie o zezwolenie na sprzedaż tej mieszanki, PZGS upornie milczy...

W Koszalinie otwarto jeszcze jedną placówkę handlu socjalistycznego

Proszę o pastę terpentynową do podłóg...

— Pani pozwoli jeden słoik musztardy...

— Proszę o cukierki.

W nowootwartym sklepie kolonialno spożywczym MHD w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 60 panuje ożywiony ruch.

Kilka wystaw artystycznie udekorowanych towarem nęci przechodniów bogatym asortymentem artykułów, zachęca do kupna.

W pękatych szufladach i na obszernych półkach pełno starannie poukładanych różnorodnych towarów. Są artykuły spożywcze, słodycze, miód naturalny, dżem, syrop drożdżowy, wiele gatunków win i wódek produkcji krajowej, ekstrakt i koncentraty jarzyn, konserwy rybne i mięsne, przyprawy, kwaski, odżywki dla dzieci, artykuły chemiczne użytku domowego itd.

Jest i inowacja... Klienci mogą sprawdzić ciężar wydanego im towaru na specjalnej wadze, umieszczonej pośrodku sklepu.

Cała obsługa placówki — kierowniczka **Mieczysława Gramatyka** i ekspedientki **Kochanowicz, Kujawska, Rączkiewicz, Rynkiewicz i Leśniewska** — przystąpiła do socjalistycznego międzysklepowego współzawodnictwa w załatwianiu klientów. Pracują szybko, sprawnie i uprzejmie. Nic dziwnego, że kupujących nie brak.

GŁOS sportowy

Cenne nagrody czekają zwycięzców

Błyskawicznego Turnieju Szachowego na Odrze

JUŻ tylko jeden dzień dzieli nas od Szachowego Turnieju na Odrze. Turniej ten, jako jedna z imprez obchodu Dni Morza, jest imprezą nie tylko atrakcyjną. Swym udziałem w uroczystościach otwarcia Dni Morza szczecinianie zadokumentują swe przywiązanie do polskiego wybrzeża i do ludzi morza — marynarzy.

Po otwarciu „Dni", „Diana" wyjedzie na Zalew i szachiści rozpoczną walkę o tytuł mistrzowski i o cenne nagrody, ufundowane przez szczecińskie instytucje.

Pierwszą nagrodę stanowi cenne wydanie dzieł Słowackiego, ufundowane przez naszą Redakcję i piękna plakieta Zamku Piastowskiego — nagroda Spółdzielni Plastyków.

A oto pozostałe nagrody dla 11-tu finalistów turnieju: Dzieła Mickiewicza — Dyrekcja PZM, Bibliotekę KUK — PZM referat KO (16 tomów), „Literatura radziecka" (komplet 10 egzemplarzy) — ZS Kolejarz. Bibliotekę KUK (11 tomów) — ZS Kolejarz, 2 biblioteki KUK (po 10 tomów)— ZS Kolejarz oraz 4 słowniki polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie, ufundowane przez Dyrekcję PZM.

Ponadto mistrzowie juniorów otrzymają „Pana Tadeusza" — nagrodę ufundowaną przez Dyrekcję Zarządu Portu oraz „Poemat Pedagogiczny" Makarenki, ufundowany przez ZS Kolejarz. Trzecia nagroda są trzy bilety do Międzyzdrojów, ufundowane przez Żeglugę Przybrzeżną.

Mistrzyni kobiet otrzyma nagrodę „Kuriera Szczecińskiego" — „Pan Tadeusz".

Najmłodszy wiekiem uczestnik turnieju otrzyma nagrodę PZM „Napoleona" Tarlego, najstarszy album „Sowietskaja Ziemla" — nagroda ZS Kolejarz. Ponadto najlepszy ZMP-owiec otrzyma biblioteczkę marksistowską.

Zbiórka uczestników turnieju o godz. 7 rano. Przypominamy szachistom o zabraniu ze sobą kompletów szachowych.

Wielki mecz szachowy Sewastopol — Szczecin

Na ostatnim posiedzeniu sekcji szachowej WKKF, na wniosek przewodniczącego sekcji tow. Pfeffera, sekcja postanowiła zorganizować mecz szachowy Sewastopol — Szczecin. Bliższe szczegóły dotyczące tej niewątpliwie atrakcyjnej i ciekawej imprezy podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Uwaga żeglarze!

W niedzielę dnia 17 bm. wszyscy żeglarze członkowie Oddziału Sportów Wodnych Ligi Morskiej w Szczecinie zbiorą się o godz. 7.40 rano przy Dworcu Żeglugi Przybrzeżnej celem wzięcia udziału w uroczystym podniesieniu bandery na rozpoczęcie „Dni Morza".

U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 325

— Winszuję — powiedział Rusanow — a teraz porozmawiajcie z waszym bezpośrednim zwierzchnikiem.

„Pewnie ktoś z centralnego zarządu — pomyślał Doronin zły, że nie może dłużej porozmawiać z Rusanowem.

W słuchawce zahuczało i daleki, ale jasny głos powiedział:

— Towarzysz Doronin? Dobry wieczór. Mówi Graczew.

— Zastępca ministra? — zdziwił się Doronin.

— Jak dotychczas — tak.

— Kiedyście przyjechali, towarzyszu Graczew?

— Nigdzie nie przyjechałem — w słuchawce rozległ się śmiech — siedzę w Moskwie u siebie w gabinecie!

— Dobry wieczór, towarzyszu Graczew — powiedział zmieszany Doronin. — Melduję, że załadowano na dzień dzisiejszy dwadzieścia tysięcy centnarów ryb. Wykonano około osiemdziesięciu procent planu na sezon wiosenny. Połów i ładowanie trwa.

— Dziękuję. Czego wam potrzeba? Pamiętajcie: kraj niczego nie pożałuje dla rozkwitu Południowego Sachalinu.

— Czego potrzebujemy? — powtórzył Doronin. — Tyleśmy od was dostali — statki, ludzi...

— Nie odmawiajcie tak od razu. Pomyślcie, czego wam trzeba, i natychmiast nas zawiadomcie.

— Dobrze, zawiadomimy was — odpowiedział Doronin. — Macie jeszcze jakieś pytania?

— Jeszcze jedno. Teraz jest noc. Dlaczego nie śpicie? Co to za alarm? U nas już świta — uśmiechnąwszy się odpowiedział Doronin.

— Słusznie, słusznie — zabrzmiało w słuchawce — no, przyjemnego ranka!

Głos umilkł, znowu coś zahuczało — Doronin odłożył słuchawkę.

Wyszedł z biura. Ciemności ustąpiły, światła parowców nie świeciły już tak jaskrawo. Doroninowi było dziwnie lekko na duszy. Zapragnął na chwilę samotności i poszedł w stronę wzgórz.

Str. 326 U NAS JUŻ SWITA

Doronin nauczył się już dawno rozróżniać szmery lasu, chrzęst chrustu, szelest trawy, szemranie wąskich, wartkich strumieni. Drzewa nie wydawały mu się już jednakowe, a krzyki ptaków leśnych monotonne...

Przyroda sachalińska — to dobrotliwa, to surowa, to wspaniała, to uboga podbiła powoli serce Doronina, który ją szczerze polubił.

I oto stoi na zboczu niewielkiego, porośniętego zielonym lasem wzgórza i przygląda się bacznie morzu. Parowiec, który płynie na Wyspy Kurylskie, oddala się powoli w kierunku południowym.

„U nas już świta" — powtarza w duchu Doronin i przed jego oczyma przesuwa się cały nieobjęty Kraj Radziecki. Duże, jasne gwiazdy świecą nad morzem południowym... Puste ulice moskiewskie... Czerwony sztandar powiewa nad białym pałacem Kremlowskim... Blada noc wiosenna otula uśpiony Leningrad...

„A u nas już świta! —mówi Doronin. My pierwsi w kraju zaczynamy wielki dzień pracy..." „Ojczyzno, kraju mój" — myśli Doronin. Jakie to wielkie szczęście czuć, że jesteś zawsze tuż obok!... Ani śniegi,ani ocean, ani gąszcz leśny — nic nas nie może rozłączyć!"

Doronin wytęża wzrok i wpatruje się w dal; wydaje mu się, że widzi we mgle porannej zarysy statków, które płyną do brzegu sachalińskiego.

„Do nas — myśli — do nas. Spieszą do nas ludzie, silni, śmiali, których twarze opaliły wszystkie wiatry naszej ziemi radzieckiej. Posyła ich do nas Ojczyzna!..."

Doronin patrzy na nabrzeże — widać je stąd doskonale. Z przystani wypływają seinery... A tamte dwa wracają z nocnego połowu. Oto idą do swoich statków Nyrkow, Dymitr Wiesielczakow, Antonow — drodzy, bliscy mu ludzie!...

Razem z nimi idzie Wołogdina...

Doronin patrzy na nią długo i nie może od niej oczu oderwać: znowu odczuwa całym swoim ja tę radość, której przyczyny nie potrafiłby wyrazić słowami...

U nas już świta! — powtarza na głos i zaczyna schodzić ze wzgórza.

KONIEC

Szczecińskie Zakłady Graficzne.
A-2-11138. Zam. nr 2317. 15.6.51